

SŁOWO POLSKIE

CZY
TEL
NIK

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, piątek 22 października 1948

Nr 292 (702)

WILKI W OWCZEJ SKORZE

Nie da się ukryć planów

agresji anglosaskiej

Rewelacje TASSA z Berlina

MOSKWA (PAP). Paryski korespondent TASSA zwraca uwagę na okoliczność, że w chwili, gdy mocarstwa zachodnie narzucają Radzie Bezpieczeństwa rozpatrywanie zagadnienia berlińskiego, — na terenie Niemiec odbywa się proces łaczenia francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią. W dniu 18 października podpisano porozumienie w sprawie włączenia strefy francuskiej do Bizonii. Oznacza to kontynuowanie polityki zachodniej, polegającej na deptaniu uchał poczdamskich.

Anglosasi usiłują przekonać świat, że są „ofiarami” zarządzeń radzieckich ograniczających komunikację między Berlinem a zachodem. Narzucają oni na siebie owczą skórę, lecz nie mogą ukryć swych prawdziwych agresywnych intencji. Obchodzą oni uchwały międzynarodowe i zobowiązania, jakie przyjęli na siebie.

Na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa delegaci Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie zdołali przytoczyć ani jednego dowodu na potwierdzenie swej tezy, że ograniczenia, wprowadzone przez władze radzieckie, nie mają rzekomo żadnego związku z reformą pieniężną, przeprowadzoną

w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Korespondent podkreśla, że mocarstwom zachodnim nie uda się wprowadzić w błąd światowej opinii publicznej mimo przemilczenia przez ich przedstawicieli istotnych fak-

tów. Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło zbiór dokumentów pt. „Związek Radziecki i zagadnienie Berlina”, który znalazł się w ręku wszystkich delegatów, biorących udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Ten zbiór dokumentów stał się poważną przeszkodą dla machinacji przedstawicieli mocarstw zachodnich. W zakończeniu korespondent podkreśla, że przez kazanie sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa stanowi naruszenie karty ONZ.

30-lecie Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka podjęła szczegółowy przegląd sytuacji w dniu 28. b. m. uroczystości 30-lecia Republiki, podkreślając, że maifestacje te będą miały charakter

przebiegu nie tylko sił zbrojnych, ale również dobrego, który pozwoli ludowi czechosłowackiemu na zrealizowanie dwuletniego planu gospodarczego.

Odnaczenie Jerzego Borejszy Krzyżem Komandorskim

WARSZAWA (PAP). Jerzy Borejsza, prezes Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik” i sekretarz generalny Kongresu Intelektualistów odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu

Odrodzenia Polski za zasługi w dzie dzie upowszechnienia twórczości kulturalnej w Polsce oraz na polu łączności międzynarodowej postępówych działaczy nauki i kultury.

Boguty młynarz z Lubania

skazany na 12 lat więzienia za szepczaną propagandę.
p. str. 2

Julian Przyboś w Wiedniu

WARSZAWA (PAP). Do Wiednia przybył na zaproszenie austriackiego Pen Clubu, poeta polski, poseł R. P. w Sejmie Jerzy Julian Przyboś.

Min. Przyboś wygłosił w wiedeńskim domu międzynarodowym odczyt o roli poety w dzisiejszym świecie. Prelegenta powitał w serdecznych słowach przewodniczący austriackiego Pen Clubu, znany poeta Franz Teodor Csokor.

Minister

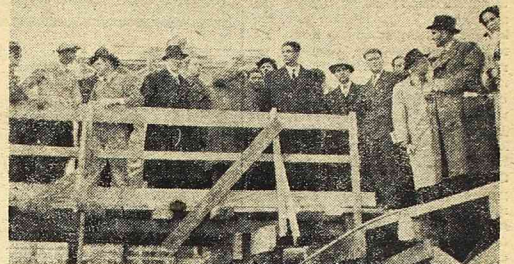
— agentem Gestapo

KILONIA (ZAP). — Nadzwyczajny pełnomocnik dla spraw denazyfikacji w Szelezwik - Holsztynie Karl Feldman zdemaskowany został jako b. agent i współpracownik Gestapo.

Na podstawie znalezionych dowodów kompromitujących Feldmana stwierdzono, że już od r. 1933 był on funkcjonariuszem Gestapo i ma na sumieniu wiele zbrodni. W czasie wojny Feldmann pracował jako techniki w Kilonii, gdzie spowodował wiele zła do obóz koncentracyjnych. Jako pełnomocnik dla spraw denazyfikacji, Feldman przy czynił się do uchylenia kilku wyroków na przestępców hitlerowskich.

DZIŚ

w Hali Ludowej
Mistrzostwa Szwermierze w konkurencji międzynarodowej.
p. str. 6



DO WARSZAWY PRZYBYŁY Z KAMIENIÓŁOMOW W STRZEGOMIU 2 BLOK GRANITU, PRZEZNACZONE NA KOLUMNĘ POD POSĄG KRÓLA ZYGMUNTA. OFIAROWANE ONE ZOSTAŁY PRZEZ PRAĆ, CZP MINERALNEGO

DELEGACJA RZĄDU BULGARSKIEGO W OSOBACH MIN. KULTURY CZERENKOWA, MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI NAJENOWA ZWIEDZIŁA WARSZAWĘ. MIĘDZY INNYMI GOSĆCIE ZWIEDZIŁI TRASĘ W-2 I ZAOPNALI SIĘ Z PRACAMI PRZY BUDOWIE TUNELU ORAZ OGLADALI RUINY STAREGO MIASTA

W piaskach pustyni Negew

toczą się zacięte walki

LONDYN (PAP) — We czwartek w dalszym ciągu toczyły się walki w południowej części Palestyny. Zarówno Żydzi jak i Arabowie rzucają do walki świeże siły.

Rzecznik Izraela komunikował, że w ciągu 5-dniowych walk w Palestynie oddziały żydowskie zajęły w pustyni Negew szereg

miejsowości. Dzięki temu kontrolują drogę wiodącą przez pustynię Neg-w do osiedli żydowskich w południowej części kra-

Samoloty żydowskie zbombardowały stanowiska wojsk egipskich koło Gaza i koło Majdal. Lotnictwo egipskie dokonało nalotu na Haife.

Naprzężona sytuacja we Francji

Górnicy walczą z żandarmerią

PARYŻ (PAP). Według wiadomości skrajnie reakcyjnej „Epogue”, rząd francuski zamierza wzmocnić akcję policyjną przeciwko strajkującym, przewidując w tym celu 1) ściąganie do Francji oddziałów żandarmerii, stacjonujących w Niemczech zachodnich, 2) wstrzymanie urlopów wojskowych i 3) oddanie do dyspozycji min. spraw wewnętrznych swoich poważnych kontyngentów wojskowych.

Do akcji przeciwko strajkującym górnikom władze francuskie rzucają w dalszym ciągu nowe oddziały policyjne, żandarmerii i gwardii ruchomej.

W Forbach gwardia obrzuciła granatami ławiaczy obóz górników. Pracowników zmuszono pod groźbą karabinów do zejścia w głąb kopalni. W Faulquemont 12 górników pobito do krwi. W Creutzwald i Falck gwardia ruchoma rzucała gra-

naty ławiacze do mieszkań robotniczych, raniąc kilkoro dzieci. Policja dokonała 28 aresztowań wśród działaczy związkowych. Górnicy, wspomagani przez metalowców w St. Etienne, kontratakowali pod szymbel Villiers. Kopalnia Curiot pozostaje w rękach górników. 500 członków gwardii ruchomej przewieziono samolotami do miasta, przy czym następnego kontyngenty mają przybyć z Paryża.

35 osób zginęło

LONDYN (PAP). W pobliżu miejscowości Prestwick (Szkocja) uległ katastrofie i spłonął samolot helen derskich linii lotniczych, zlatujący do Nowego Jorku. 35 osób w tym 5 członków załogi znalazło śmierć pod szczątkami samolotu. Pięć osób zdołało się uratować. Akcja ratunkowa była nad wyraz utrudniona wskutek gęstej mgły.

Żona b. protektora Czech i Moraw skazana zaoecnie na dożywotnie więzienie

PRAGA (PAP). — Sąd praski skazał początkowo na karę dożywotniego więzienia Margaretę Heydrich, żonę b. protektora Czech i Moraw, zabitego w 1942 r. w Pradze, przez członków czechosłowackiego ruchu oporu.

Margareta Heydrich, która przeżywa obecnie na wolności w bry-

tyjskiej strefie okupacji Niemiec, oskarżona została o znęcanie się nad robotnikami, zatrudnionymi w jej dołach w pobliżu Pragi, oraz o współuczestnictwo w akcji represyjnej, jaką podjęło Gestapo na terenie całej Czechosłowacji po zamordowaniu Heydricha. (zw)

Muzeum to nie folwark

Kary za aspołeczną działalność

RZESZÓW (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczyła się rozprawa przeciwko trzem kolejnym dyrektorom narodowego ośrodka muzealnego w Łańcuchu Stanisławowi Ciechomskiemu, Henrykowi Cieślę, Zdzisławowi Genowoskiemu.

Oskarżeni traktowali powierzone im obiekty jako prywatny folwark. Rozprawa wykazała, iż na skutek

szkodniczej gospodarki wymienionych dyr. inwentarz łańcuckiego ośrodka muzealnego nie został zabezpieczony. co stało się przyczyną zaginięcia względnie zniszczenia znacznej ilości eksponatów.

Sąd skazał Stanisława Ciechomskiego i Zdzisława Genowoskiego na 2 lata więzienia a Henryka Cieślę na 6 miesięcy więzienia.

Polskie pomarańcze

na wystawie w Łowiczu
ŁOWICZ (PAP). W Łowiczu odbyła się doroczna wystawa owoców, na której m. in. znalazły się pomarańcze i cytryny, wyhodowane w majątku państwowym „Nicheborów” oraz jabłka - olbrzymy o wadze ok. jednego kilograma każde.

Wystawiono poza tym 60 odmian jabłek. Powszechną uwagę zwracały owoce, wyhodowane według sławnej metody Micurina z ZRR.

Co mówią cyfry?

W nawałe codziennej pracy i osobistych potrzeb nie zawsze ma my dostateczną ilość czasu, aby do-kladnie zdać sobie sprawę z tego, co się w Polsce dzieje na odcinku odbudowywania zniszczeń i rozbudowy w uruchomionych już warsztatach pracy. Czytamy — co prawda — w prasie, ukazujące się co pewien czas notatki o wykonaniu czy przekroczeniu rocznego planu produkcji na miesiąc czy też dwa przed terminem, ale niewielu z nas wie dokładnie, co się w Polsce robi dla podniesienia potencjału przemysłowego kraju i standardu życia pojedynczego obywatela oraz — co w tej dziedzinie zostało już zrobione.

A więc:

1. Przekroczyliśmy przedwojenną produkcję przemysłową. W stosunku do poziomu roku ub. osiągnęliśmy ponad 40% nadwyżki.
2. W dziedzinie żywnościowej osiągnęliśmy samowystarczalność w produktach podstawowych. Zwiększyliśmy ilość bydła w porównaniu z ub. rokiem o 20%, a trzody chlewniej o 8%.
3. Zbiory rolników — dzięki lepszym metodom gospodarki, a więc stosowaniu nawozów sztucznych, maszyn rolniczych itp. —

zwiększyły się o ok. 40% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

4. Przemysł państwowy w okresie 3-ich kwartałów roku bież. wykonał przewidziany plan ze znaczną nadwyżką. Dotyczy to zarówno środków wytwarzania, jak i artykułów konsumcyjnych. Żelazo, tkaniny, węgiel, skóry twarde, wagony, żarówki itp. — wszystkie te artykuły wyprodukowano ze znaczną nadwyżką, dochodzącą do 20%.

Trzeba podkreślić, że poza tym eksportujemy z Polski wiele towarów, posiadanych przez nas w nadmiarze, zaś ceny wołnorynkowe są na ogół ustabilizowane gdy w innych krajach, korzystających zresztą z osławionej „pomocy” marszałkowskiej, panuje orgia drożyzny i strajków.

Warto czasem spojrzeć na cyfry. Warto zrobić przegląd osiągnięć, zobaczyć perspektywę przyszłości. Wówczas te wszystkie niedomagania i trudności, jakie mamy jeszcze do przezwyciężenia, wydadzą nam się łatwiejsze.

Często słyszymy wyrazy podziwu obokrajowców dla naszych osiągnięć. Pracą, uporem i świadomym dążeniem do celu zastawiliśmy sobie na uznanie.

Krwawe manewry w Palestynie

S PRAWA PALESTYNY zajmuje od przeszło roku ważne miejsce na forum polityki międzynarodowej. Poza Zw. Radziecki, który konsekwentnie stoi na zajęciu podczas sesyjnej sesji ONZ stanowisku podziela Palestynę, zdane z mocarstw nie zrobiło niczego, by rozwiązać ten palący problem. Wręcz przeciwnie. Nie ma, zdaje się, zagadnienia, przy uregulowaniu którego Ameryka i Anglia wykazałyby więcej chętności, więcej przewrotności, więcej cynizmu.

Gdy przed rokiem ONZ powzięła uchwałę utworzenia państwa żydowskiego, prawa zagraniczna z naciskiem podkreślała, że jest to jedyny problem, w którym Zw. Radziecki i St. Zjednoczone zajęły zgodne stanowisko. O ile jednak Zw. Radziecki kierował się zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, zasadami, które przyswajając polityce sowieckiej również przy wszystkich innych problemach na arenie międzynarodowej, a których najistotniejszą cechą jest dążenie do zabezpieczenia pokoju i swobodnego rozwoju niepodległego życia narodów, o tyle dla St. Zjednoczonych i Anglii decydującą rolę odgrywały źródła naftowe na Bliskim Wschodzie, bazy strategiczne na Morzu Śródziemnym, tzw. doktryna Truman, a nawet względy na głosy wyborców żydowskich w Ameryce. W zależności od tego, jak te, nieraz sprzeczne z sobą cele zmieniały swe oblicze, w tym samym stopniu zmieniało się stanowisko Anglosasów.

Widzieliśmy więc, jak St. Zjednoczone głosowały za podziałem Palestyny i utworzeniem niezależnego państwa żydowskiego. Wkrótce Ameryka porzuca swe stanowisko, występując z wnioskami wprowadzenia w Palestynie instytucji opieki po to tylko, by znów porzucił własny wniosek i by jako pierwsze z mocarstw... uznać nowoutworzone państwo żydowskie. Zanim jednakże niepodległe państwo zdołało ustalić swą nazwę, St. Zjednoczone postanawiają je okroić w jego i tak już ciasnych granicach, przychylając się do projektu hr. Bernadotte.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zaledwie kilka miut po przekazaniu projektu Narodom Zjednoczonym min. Marshall wyraził zgodę

na zalecenia zamordowanego mediatora. Gdybyśmy z tego faktu nie wywnieśli wniosku, że projekt ten opracowany był nie w głównej kwatery hr. Bernadotte na wyspie Rhodus, lecz w Waszyngtonie czy Londynie, musielibyśmy posądzić „zalecającego” ministra o jeszcze jeden dar: dar zdolności telepatycznej.

Nie jest więc zdziwającym, że walki między Żydami i Arabami rozgorzały na nowo właśnie na odłuku, który w planach Anglosasów został przyznany Arabom, Pustynne obszary Negev, niezależnie od tego, że po ich nawodnieniu mogą dać schronienie milionom Żydów, że posiadają bogate źródła nafty — stanowią, ze względu na bliskość kanału Sueskiego, ważny punkt strategiczny w imperialistycznych dążeniach Anglosasów.

Nie jest również przypadkiem, że na obecnej sesji ONZ sprawa Palestyny jest stale odraczana. Za dwa tygodnie miliony Żydów będą głosować w Ameryce. Zalatwienie sprawy Palestyny, sprzeczne z interesami Państwa Izrael mogłoby niekorzystnie odbić się na wyniku wyborów.

Okoliczność, że Rada Bezpieczeństwa przyjęła rezolucję, zalecającą natychmiastowe przerwanie walk w Palestynie, w niczym nie zmienia sytuacji. Za pomocą ONZ pracują bowiem inne siły, które od roku uniemożliwiają pokojowe zatłwienie sprawy Palestyny.

Trzeba naprawić strukturę agrarną na Ziemiach Odzyskanych

Odbyła się ostatnio we Wrocławiu odprawa fachowców rolnych i osadniczych, na której wiceminister Ziemi Odzyskanych Józef Dubiel ożenił w szerszym zakresie zagadnienia gospodarki rolnej tych ziem i jej nowe zadania na przyszłość.

Obszar użytków rolnych na Z. O. obejmuje — według słów wicemin. Dubiela — 6 mil. 240 tys. ha. Majątki państwowe i różnych instytucji społecznych zajmują ok. 1.620 tys. ha, spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze i grupy parcelacyjne ok. 375 tys. ha, reszta natomiast, ok. 4 mil. 200 tys. ha, należy do gospodarstw indywidualnych.

Analizując gospodarkę indywidualną na Z. O., wiceminister poddał surowej krytyce „kumoterskie” sto-

sunki, jakie panowały na niższych szczeblach administracji wiejskiej przy przeprowadzaniu akcji uwłaszczeniowej, które umożliwiły państwu osadnictwo bogaczy wiejskich. Powstały niejednokrotnie gospodarstwa większe, powyżej 10, a nawet 15 ha. Tęże obecnie przy regulacji gospodarstw wiejskich przestrzegać będą ściśle ustalone normy obszarowe.

Wicemin. Dubiel stwierdził następnie, że akcje uwłaszczeniową i regulacyjną na indywidualnych gospodarstwach należy kontynuować, a bogaczy wiejskich należy usuwać od „urzędzia” na wsi.

Omówiwszy pomoc Państwa dla osadników rolnych, na którą w ramach planu inwestycyjnego MZO przeznaczono w roku 1947 i 1948 — 5 miliardów 178 mil. zł, wicemin. Dubiel powiedział:

„Mamy dzisiaj na Ziemiach Odzyskanych 3 miliony wiejskiej ludności. Nasza struktura agrarna i konkretne potrzeby zagospodarowania Ziemi Odzyskanych wymagają doświadczenia na wsi na tych terenach dalszych dziesiątków rodzin chłop- skich.

Trzeba umożliwić przesiedlenie się na Ziemię Odzyskaną biednemu i średniolowemu chłopu. Będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy akcje przesiedleńcze powiemy ścisłe z akcją pomocy dotychczas i kretywej. Biedny i średniolowemu chłopowi polski centralnie musi mieć już w chwili przesiedlenia się pewność, iż otrzyma konkretną pomoc w określonej wysokości, musi pomoc tę sprawnie i szybko otrzymać.

Potępienie

zajść w Sulejowie

WARSZAWA (PAP). Rektor i senat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w obliczu niesłychanego napadu na studentów historii sztuki ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, pracujących nad naukową inwentaryzacją zabytków sztuki w powiecie piotrkowskim, na posiedzeniu w dniu 18 bm. potępił jego inicjatorów, wykorzystujących dla siania zamętu najciemniejszy fa natym religijny nieświadomościogony tłumy.

Równocześnie senat akademicki wyraził współczucie ofiarom barbarzyństwa.

Bogaty młynarz z Lubania

uprawiał „szepowaną propagandę”

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego”

Wrocławski Wojskowy Sąd Rejonowy w dniu 15 października w Lubaniu rozprawił w wielkiej sali Związku Osadników w Uniegoszycy sprawę Władysława Okonia. Na rozprawie przybyło kilkuset chłopów i robotników.

Oskarżony Okoń, urodzony w roku 1896, pochodzi z Lubelskiego. Jest właścicielem wielkiego młyna wodno-energetycznego o zdolności przemiałowej półtorę tony dziennie. Posiada poza tym gospodarstwo, hodowle bydła, sad. Jest więc typowym bogaczem wiejskim. Przed wojną posiadał młyn i 14 hektarów gospodarstwa. Przybył na Zachód, otrzymał pełną rekompensatę.

Okoń mimo, że należał do najbardziej uduchowionych w okolicy, mimo, że ostatnio jako osadnik był nawet zwolniony od płacenia podatków — pałał nienawiścią do obecnego ustroju Państwa.

Wyżymoczenia tego należy szukać w jego „rodowodzie” politycznym. Okoń był działaczem legionowym POW, BBWR i faszystowskiego OZN. Jak sam stwierdził na rozprawie — był „przed rokiem 1939 zwolennikiem z panujących straszków”. Jest dopiero niezadowolony, gdy nastąpiły zmiany ludowe.

Akt oskarżenia zarzuka Okonowi uprawianie „szepowanej propagandy” i szerzenie fałszywych wiadomości. Okoń oskarżony w miejscu publicznym, że w „Kielce” wprowadza się przymusowo kolchozy a chłopów, którzy nie chcą należeć do kolchozów — morduje się po 20-tu dziennie!”

Będąc członkiem PPS, Okoń odnosił się wrogo do wszelkiej akcji apokaliptycznej. Kierownikiem młyna Związku Samopomocy Chłopskiej w Legowice stał się, że dla dobra spółdzielni pracował z najwyższym wysiłkiem — nazywał „kolchozami”. Wyraził się tak: „Po co pracować, kiedy i tak wszystko pójdzie do kolchozów”.

Oskarżony Humaczył się, że nie pamięta tych wypowiedzi, bo był pijany. W toku rozprawy wyszło jednak na jaw, że Okoń przypomina sobie wszystkie inne szczegóły owego dnia.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW
Zeznania świadków: Wachowiaka, Michałczyka i Werbianego oraz odwołanych zeznania świadka Lachowicza potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia. Okoń zerówno w młynie, jak i w czasie spotkania ze świadkami podkreślał swój wrogi stosunek wobec współpatriotów wsi i rozświecał niepokojące poglądy.

PRZEMOWIENIE PROKURATORA

Do zamknięcia postępowania dowodu, prokurator Grzeszczyński naświetlił to procesowi „szepowaną propagandę”. Kola podziemia po drugą stronę kłose wyborczej — zastosowały nową taktykę mającą na celu do prowadzenia do rozbitcia jednolitego frontu mas pracujących, do wzięcia klina w sojusz robotniczo - chłopski. Rozpoczął się słynna akcja „O” (od słowa „oszczerstwo”), ośmierzająca ustroj i władzę. Akcja ta jednak spotkała się z ostrą odprawą organów bezpieczeństwa i demokratycznych sądownictwa z końcem roku 1947 faszystowskiej propagandy” opada. Proces lubański odsłania nowe nasilenie „szep-

lanej propagandy”. Zmierzają ona do wytrącenia chłopów sojuszu robotniczo - robotniczego i zniechęcenia ich do obecnego ustroju.

Oskarżony Okoń twierdził, że jest socjalistą. Tymczasem, jak wykazał przebieg rozprawy, jest zwolennikiem wywyższania pracowników przez prywatnych właścicieli młynów. Ta „socjalistowa” usługa się dził z szeregów Partii.

Prokurator przytacza słowa ministra Mince, stwierdzającego, że nie ma mowy o przymusowym tworzeniu spółdzielni wiejskich. Pogłoski o zmużeniu chłopów do wstąpienia do spółdzielni są kłamstwami: oszczerstwami, jedną z form „szepowanej propagandy”.

Oskarżony Okoń jest narządem re akcji, wrogiem klasowym, którego trzeba unieszkodliwić. Wróg chłopów, wróg robotników — jest wrogiem każdego uczelnego Polaka.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego meo. Horczak, który skrytykował go społecznie w aktach klasowej na wal oraz stwierdził, że przed wojną sędziw udowodnił winę oskarżonego, prosi ze względu na wiek oskarżonego i jego niekaralność — o łagodny wymiar kary.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skierujący Władysława Okonia na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Zawiśli na szubienicy

DREZNO (ZAP.). — W Dreźnie wykonano wyrok śmierci na dwóch zbrodniarzach hitlerowskich, dr Malitz, b. burmistrz Zgorzelice i Meinzhausem b. kreisleiterze, którzy krótko przed wkroczeniem wojsk radzieckich dokonali w Zgorzelicach szeregu morderstw na przeciwnikach reżimu hitlerowskiego.

„Ostatni etap”

na ekranach W. Brytanii

LONDYN (PAP). W Londynie był ostatnio dyrektor „Filmu Polskiego” Jerzy Teplitz, który przeprowadził rozmowy z filmowcami brytyjskimi w sprawie wymiany filmowej polsko - brytyjskiej.

Na podstawie przeprowadzonych rozmów zostało uzgodnione, że „ostatni etap” będzie wyświetlany w kinach londyńskich i prowincjonalnych w ciągu 6 miesięcy od dnia podpisania umowy.

W sprawie filmu „Ullica graniczna”, pertraktacje z kilkoma najpopularniejszymi brytyjskimi przedsiębiorstwami filmowymi były w toku.

Prowadzone również były rozmowy na temat zakupienia dla Polski dalszej partii filmów brytyjskich. W sprawie tej prowadzone są nadal pertraktacje z brytyjskimi szanownymi producentami filmowymi — Rankiem i Aleksandrem Korda.



KATOWICE. Zainicjowana przez Radę Państwa akcja „Wspierania warunków mieszkaniowych klasy robotniczej” spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. W licznych wypadkach kredyty, przyznane przez Radę Państwa, użytkowane są wyłącznie na koszty materiałów budowlanych i opłacenie dozoru technicznego, podczas gdy robocizną ofiarują robotnicy bezpłatnie.

LONDYN. Powstanie w Korei południowej żądzi dnia miasta: Yosy i Suichon i posuwają się w kierunku północnym. Marionetkowy rząd Korei południowej ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy.

SZTOKHOLM. Przed gmachem konsu-

latu Hiszpani faszystowskiej w Goeteborgu odbyły się w ciągu ostatnich kilku dni antyfrankistowskie demonstracje uliczne. Demonstranci zmasili okrzyki „Precz z gen. Franco”.

BERLIN. W Hesse (amerykańska strefa okupacyjna Niemiec) trwają pięć dni strajk robotników transportowych. Strajk bioryzy przyniósł wszystkie ładunki robotników zjadających się m. in. do 15-proc. podwyżkę płac.

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że wybuch wulkanu Villarrica (Chile) spowodował śmierć około 200 osób. Spód za stygłą lawą wydobyto dotychczas zulo- ki 40 ofiar.

„New York Star”

o radzieckiej bombie atomowej

NOWY JORK (PAP). Paryski korespondent „New York Star” twierdzi, że wśród delegatów państw zaobdanych na sesję Zgromadzenia

Generalnego ONZ panuje przekonanie, iż Związek Radziecki posiada bombę atomową lub też mieć ją będzie jeszcze w roku bieżącym.

Groźna szajka bandytów

otrzymała przykładowe kary

KUTNO (PAP.). — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie rozprawił sprawę 13 bandytów grasujących w okolicach Łodzi i w kilku innych miastach.

Udano się ująć jedynie część członków bandy, gdyż jej przywódca jak Menceł Jan Hudzik i inni popełnili samobójstwo w obawie przed schwytaniem lub wymordowaniem się na wzajem przy podziale łupów.

Akt oskarżenia zarzuka członkom bandy wielokrotne branie udziału w napadach rabunkowych, kradzieżach i zabójstwach.

Między innymi Grzeszczyk, Jedrzejewski, Król i nieznający już Jan Menceł dokonali w ubiegłym roku

napadu na Jana Galanteego i nieznaną z nazwiska kobietę, przy czym Menceł, stawiając się w nieludzki sposób nad napadniętymi, zabił ich oboje. Ten sam Grzeszczyk wspólnie z F. Habryką i Stefanem Matuszewskim w nocy na 21 stycznia, ograbił sklep tekstylny w Katowicach. Szajka w tym samym kierunku w kilka dni później rozbiła ma szarym futer w Krakowie.

Sąd skazał Grzeszczyka i Króla na 12 lat więzienia, Zubba i Jędrzejewskiego na 8 lat więzienia, Jędrzejskiego na 6 lat, Matuszewskiego na 4 lata, Habrykę i Zofię Król na 3 lata więzienia oraz Janinę Habrykę, Piotrowską i Samecką na 1 rok więzienia.

Kary na nieuczciwych kupców

przekraczają setki tysięcy złotych

POZNAŃ (PAP.). — Komisja Specjalna ukarała grzywną 300 tys. zł. właścicieli hurtowni towarów kolonialnych w Kępnie — Seweryna Piotrowskiego i Antoniego Hildebrandta za podwójne pobieranie marży zarobkowej na zeszczy szkolne. Taką samą karę otrzymał rzemieślnik Leonard Jankowski, który odmówił sprzedaży mięsa wieprzowego i smalcu, pomimo że posiadał większe zapasy w sklepie. Za odmowę sprzedaży cukru kupiec Marian Wiśniewski z Gorzowa Wlkp. zapłacił kwotę 100 tys. zł. Za przemiał maki o nie- dozwolonym procentie oraz innego rodzaju nadużycia Delegatura Komisji Specjalnej ukarała szereg mly-

narzy m. in. Zygmunta Lewandowskiego z Czarnkowa grzywną 150 tys. zł, Antoniego Pietraszko z Brudzyńska grzywną 60 tys. zł, Tadeusza Dominickiego ze Skulska grzywną 60 tys. zł, Wojciecha Klimczaka ze Strachowic grzywną 40 tys. zł, Heliodora Kacorzyńskiego z Poznania za uprawianie handlu łańcuszkowego ukarany został grzywną 170 tys. zł, rzemieślnik Franciszek Rybicki z Zagorowa — grzywną 50 tys. zł za nielegalny ubój, a rzemieślnik Roman Jankowski z Rychnowa otrzymał karę 55 tys. zł za wprowadzenie do obrotu mięsa wołowego pochodzącego z nielegalnego uboju. Kupcowi Tadeuszowi Karaskiewiczowi z Ostrowa Wlkp. wymierzono karę 300 tys. zł za nieposiadanie rachunków na niektóre towary.

Getta uniwersyteckie

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego“

PROKURATOR w stanie Texas, PRICE DANIEL, wydał niedawno zarządzenie, w myśl którego białym studentom nie wolno legalnie uczęszczać na uniwersytet w Texas, przeznaczony dla Murzynów. Oczywiście zarządzenie, zabraniające Murzynom zapisywania się na uniwersytet w Austin (stan Texas), zarzewywały dla białych.

Prokurator Texasu uzasadnił swój zakaz tym, że: 1) konstytucja stanowa nie zezwala na koedukację białych i czarnych, 2) dla białych istnieje oddzielne uniwersytety i inne uczelnie. „Dopóki istnieją warunki — czytamy w zarządzeniu — umożliwiające pobieranie nauki białym i czarnym oddzielnie, dopóki nie moż na dopuścić Murzynów i białych do tych samych szkół“.

Historia tego zarządzenia jest bardzo ciekawa.

Przed dwoma laty zgłosił się student Herman Marian Sweet, Murzyn z Houston, na wydział prawni uniwersytetu w Texas. Władze uniwersyteckie nie pozwoliły na wpis. Kandydat postanowił wnieść skargę do sądu. Ponieważ stan Texas nie posiadał oddzielnego uniwersytetu dla Murzynów, skarga w myśl konstytucji była uzasadniona. Wobec tego rząd stanowy wolał założyć oddzielny uniwersytet dla Murzynów, a nie dopuścić do wspólnej nauki białych z czarnymi.

W bieżącym roku zdarzył się inny wypadek: władze uniwersyteckie odmówiły przyjęcia studenta Hacka Coffmana na wydział prawni uniwersytetu dla Murzynów. Biały kandydat czuł się skrzywdzony taką dyskryminacją i skierował sprawę do sądu.

W stanie Oklahoma, na północ od Texasu, władze tamtejszego uniwersytetu odmówiły trzem Murzynom przyjęcia na studia. Organizacje Murzynów zapośredziły przeciwko tak jaskrawemu pogwałceniu najbardziej elementarnych praw człowieka i oświadczyły, że domagają się będą poszanowania swych praw, choćby były zmuszone skierować sprawę do najwyższego sądu Sta-

nów Zjednoczonych. Okazało się bowiem, że sędzia pierwszej instancji, m. Justin Hnshaw, do którego skierowano sprawę, odrzucił skargę z tej jedynej przyczyny, że skóra domagających się uznania swych praw powódek była innego koloru, niż skóra sędziego.

Sprawa wywołała głębokie poruszenie nie tylko wśród Murzynów, lecz również wśród białych, w szczególności wśród robotników związków zawodowych. Na skutek prote-

stów i petycji sąd najwyższy Stanów Zjednoczonych przyznał prawo wpisu na uniwersytet jednej z Murzynki, miss Adzie Fisher z Chicago.

Również i w tym wypadku rząd stanowy postanowił otworzyć dla Murzynów nowy uniwersytet, by na przyszłość stworzyć podstawy „prawne“ dla odrzucenia czarnych kandydatów, zgłaszających się na uniwersytet, przeznaczony dla białych. Ponieważ jednak warunki na uniwersytetach dla czarnych są o wiele gorsze, żaden Murzyn nie chce wstąpić do tego nowoczesnego getta.

W piosence i słowie niosłam Polskę po świecie — mówi Dora Kalinówna

Wczoraj i dziś występuje we Wrocławiu Dora Kalinówna.

Dla całego wojennego pokolenia młodzieży jest to nazwisko całkiem nowe. Kto jednak przed wojną prze sunął się przez widownie teatrów Warszawy i Łodzi, temu utkwiła w pamięci sylwetka tej ualentowanej śpiewniczki, recytatorki i odwróconej postaci charakterystycznych.

W r. 1939 w obłożonej Warszawie, w huku walących się domów dawała Kalinówna swoje ostatnie występy przed najdłuższą publicznością. Byli to ranni żołnierze, noszone do prowizorycznych szpitali i opuszczone dzieci, przerażone ciemnościami piwnicznych schronów.

Przez 9 lat cicho było w Polsce o Dorze Kalinównie. Dziś zastaje ją w numerze hotelowym, zmęczoną po całonocnej podróży, ale pogodną i ze znanym mi żywym ognikiem, który zapala się w jej oczach ielektró mowi o swojej sztuce.

— W końcu 1939 r. przez Włochy przedostałam się do Brazylji, Rio de Janeiro — to była moja stała baza, skąd robiłam wypadki zarówno do miast Ameryki Południowej, jak i do Europy zachodniej. W Rio prowadziłam swój własny teatrzyk rewiowy, który cieszył się taką sympatią i uznaniem, że najpopularniejsi pisarze brazylijscy współpracowali ze mną, tłumacząc z entuzjazmem

polskich poetów z Tuwimem na czele.

— A jak reagowała publiczność brazylijcka?

Pani Dora uśmiecha się serdecznie.

— To bardzo wdzięczna i wrażliwa publiczność. Nawiązuje niezwykłe łatwo kontakt z artystą i nawet nie rozumiejąc języka, skupia całą uwagę na jego mimice i sposobie interpretacji. Przyjemnie reagowała również prasa brazylijcka. W recenzjach często określano Polskę jako ziemię śpiewającą. A czy pani wie, że najulubieńszym kompozytorem Brazylijczyków jest Chopin? Oczywiście, który umie go grać dobrze, jest uważany za osobę, której się należy specjalny szacunek. Nawet na zajązemy sobie sprawy z te-

Bezdomne szkoły

SPOŚRÓD PROBLEMÓW, zaprzątających uwagę czynników kierujących miastem, do najbardziej palących należy niewątpliwie problem szkół. Stale wzrastająca ludność miasta i powstawanie nowych dzielnic mieszkalnych, pociąga za sobą konieczność otwierania nowych szkół.

Wystarczy zaznaczyć, że liczba szkół w porównaniu z rokiem 1943 wzrosła we Wrocławiu dziesięciokrotnie. W tej chwili mamy w mieście 46 szkół powszechnych, do których uczęszcza około 17 tys. uczniów. Stan ten bynajmniej nie jest ostateczny i tylko z braku odpowiednich pomieszczeń kilka szkół, przewidzia-

nych na bieżący rok szkolny, nie zostało otwartych. Brak odpowiednich budynków powoduje też, że niektóre szkoły, (np. nr 1 i 44, 2 i 45, 33 i 48) korzystają ze wspólnych budynków i nauka z konieczności musi odbywać się w dwóch etapach. Takich szkół mamy około czterdziestu. W najgorszym położeniu znajdują się szkoły nr 14, w której budynku pomieszczeń powoduje, że w niektórych szkołach frekwencja wynosi około 700 dzieci.

Istnieją takie dzielnice, jak np. Psie Pole, czy Kowale, które w ogóle nie mają budynków szkolnych, a nauka odbywa się tam w warunkach po prostu opłakanych. Jak tragicznie przedstawia się problem budynków szkolnych w naszym mieście, może świadczyć fakt, że na istniejących 46 szkół, 30 wymaga mniejszych lub większych remontów. Palacą wprost kwestią jest remont około 18 szkół, które wymagają natchemniastowego zabezpieczenia, co pociągnęłoby wydatek 24 milionów złotych. Nie bierzcie się tu zupełnie bez wagi fakt, że w najbliższych latach zajdzie konieczność utworzenia dalszych około 10-ciu szkół.

Problem szkół we Wrocławiu sprowadza się do jedynego zagadnienia: finansów. Niewątpliwie odpowiednie budynki znalazłyby się i tylko tu i ówdzie wyłania się konieczność budowania zupełnie nowej szkoły. Niestety, miasto nie posiada odpowiednich funduszy na cele szkolnictwa. Wprawdzie budżet miejski przewiduje duże sumy na szkolnictwo, niemniej są one niewystarczające.

Nie zanosi się na to, ażeby w najbliższym czasie nastąpiła jakaś poprawa na tym odcinku, ponieważ Zarząd Miejski pokrywa swe wydatki, na szkolnictwo z funduszy przysługujących przez Państwo, te zaś przydzielane są w kolejności potrzeb.

W tej sytuacji jedynie pomyślna na szeroka skalę pomoc społeczeństwa mogłaby zarządzić dotychczasowemu stanowi rzeczy.

Miara zainteresowania się społeczeństwa zagadnieniem szkół są istniejące prawie przy każdej szkole komitety rodzicielskie, które w niektórych wypadkach działają bardzo wydajnie. Pomoc ta jednak jest ograniczona i ogranicza się swym zasięgiem jedynie do specyficznych potrzeb. Przykładem, jak należało by tę kwestię rozwiązać, jest województwo śląsko-dąbrowskie. Zorganizował się tam specjalny komitet, który utworzył Fundusz Odbudowy Szkół. Dzięki sprężystej działalności tego komitetu, z zebranych przez społeczeństwo funduszy zdołano już tam odbudować kilkadziesiąt szkół.

Nasuwa się pytanie: czy na terenie Wrocławia nie powinien powstać również podobny komitet? Nawet skromne opodatkowanie społeczeństwa na ten cel przysporzyłoby nam funduszy i dopomogło do rozwiązania tego palącego problemu.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby czytelnicy „Słowa“ wypowiedzieli się na ten temat. T. Tulisiewicz

Paweł Kopacz

ZSRR w polskim handlu zagranicznym

PRZEGLĄDAJĄC statystyki dotyczące handlu zagranicznego uderzają bardzo zamienne cyfry.

W 1944 roku obroty polsko — radzieckie nosiły charakter prawie wyłącznie dostaw na już wyzwolone tereny Polski. W roku 1945 przez dłuższy okres przemysł włókienniczy pracował wyłącznie przerabiając surowiec radziecki. Dostawy te pozwoliły na uruchomienie zakładów włókienniczych i innych ośrodków naszego przemysłu włókienniczego.

Podobnie bez dostaw radzieckich w tym roku nie ruszyłyby z miejsca przemysł skórny, przemysł hutniczy i metalowy.

W pozostałych uruchomionych gałęziach przemysłu dostawy radzieckie miały znaczenie nie mniej doniosłe. Najwomniejszym jest fakt, że był to okres, w którym surowce mogliśmy otrzymać z innych rynków, ale za dolary. Znajac sytuację skarbku w owym okresie, nie trudno dojść do wniosku, że pomoc radziecka uchroniła nas od widma bezrobocia ocalałych warsztatów pracy.

W zakresie zapotrzebowania Polski w żywność suma dostaw radzieckich z powodzeniem konkurowała z tym, co otrzymaliśmy w ramach U.N.R.R.A. W tym punkcie dochodzimy bodaj,

że do najciekawszej części obrazu stosunków handlowych polsko — radzieckich. Za wyjątkiem roku 1945-46, we wszystkich pozostałych nas bilans handlowy z ZSRR ma saldo ujemne, a więc znaczną część dostaw otrzymaliśmy „na kredyt“.

W 1945 roku otrzymaliśmy towarów za 30,6 mil. dolarów — eksportowaliśmy natomiast za 35,2. W 1946 r. drob na nadwyżka została zlikwidowana przez olbrzymi wzrost radzieckich dostaw wartości 100,9 mil. dol. podczas gdy na koniec naszego eksportu figurowała cyfra 58,5 mil. dolarów.

Nadwyżka przywozu z ZSRR nad wywozem z Polski w roku następnym — przedstawiała równowartość 8,6 mil. dolarów, a w pierwszym półroczu rb. już 34,4. Wynowa tych zestawień jest przytłaczająca. Nie otrzymaliśmy pomocy z krajów, z których mogliśmy się tego spodziewać z racji po prostu ich dobrej sytuacji materialnej na skutek uchronienia się od zniszczeń wojennych.

W krajach demokracji ludowej obowiązują przede wszystkim zasady przyjacielskiej wzajemnej pomocy. Obroty polsko — radzieckie są najlepiej swym dowodem, że zasada ta jest praktycznie realizowana.

Rozmawiamy z Czytelnikami

Gdy mąż porzucił żonę

Ob. Zofia M. — Wrocław. W sytuacji, w jakiej się Pani znalazła, porzuceniu wraz z sześciorgiem dzieci przez męża — zdana tylko na samą siebie i pracę swych rąk — pierwszy krok, jaki należy uczynić, to wystąpienie z wnioskiem do Sądu Grodzkiego o ustalenie alimentów. Niech pani z Opieki Społecznej (Wrocław, ul. Elżbiety 3-4) uzyska świadectwo niezamożności i przedstawi w Sądzie Grodzkim celem zwolnienia od opłat. Poza tym w sądzie, okazując świadectwo niezamożności, należy prosić o przydzielenie adwokata z urzędu.

Zanim jednak uzyska Pani tą dro-

gą pomoc materialną przez zmuszenie męża do wypełniania jego ojcowskich obowiązków, o których wspominał przy boku 10-to letniej dziewczynki, należy szukać innego do rąnego wyjścia.

Redakcja nie może wchodzić w kompetencje instytucji, charytatywnych i odwoływać się do serc Czytelników. Będzie najwłaściwiej, jeśli pani zwróci się do Ligi Kobiet we Wrocławiu, ul. Świdnicka 81, lub do Opieki Społecznej, ul. Elżbiety 3-4. Jeśli natrafi Pani na jakieś trudności w załatwianiu swej palącej sprawy — radzimy przyjść do naszej redakcji o godz. 10-tej.

Lud — twórcą opinii

Rola prasy radzieckiej

DEUGI WAŻ LUDZI przed kioskami gazetowymi dziwi każdego, kto po raz pierwszy przyjeżdża do Moskwy. Zdziwienie przybysza będzie tym większe, gdy się dowie, że ilość dzienników wychodzących w Związku Radzieckim w 70 językach osiąga cyfrę 9.000, o dziwnym nakładzie 38 milionów egzemplarzy. W samej Moskwie ukazuje się obecnie ponad 250 różnego rodzaju gazet. Wysokość tej cyfry wyjaśnia fakt, że szereg większych zakładów przemysłowych, jak i organizacji kulturalnych i gospodarczych wydaje własne gazety. Cyfra ta oczywiście nie obejmuje niezliczonej ilości gazetek ściennych, bez których trudno sobie wyobrazić życie kolektywu jakiegokolwiek radzieckiego zakładu pracy. Są one środkami wychowawczym, trybuną dostępną dla każdego robotnika, doskonałym polem dla wymiany myśli. Dzięki tym gazetkom ściennym i naturalnie pracie codziennej i perio-

dycznej, której szpalty są również dostępne dla każdego, miliony ludzi biorą udział w kształtowaniu opinii publicznej.

PRZEDSTAWICIELE NARODU

Charakterystyczną cechą prasy radzieckiej, cechą polegającą na udostępnieniu najszerszym warstwom szpalty dzienników zrozumieniu, gdy przypomni sobie słowa Lenina, pisane w r. 1905. „Absolutnie fałszywy jest pogląd — pisał wówczas Lenin — że właśnie literaci i tylko literaci (w zawodowym tego słowa znaczeniu) zdolni są z powodzeniem współpracować w układaniu gazet; przeciwnie, gazeta ożywa tylko wówczas, gdy na pięciu produkujących i piszących literatów przypada 500, ba 5.000 robotników, którzy nie są literatami, ale są za to przedstawicielami narodu“.

Tę zasadzie prasa radziecka pozostała wierna. Nie ma w Związku

Radzieckim zamkniętej kasty literatów, a najlepsi dziennikarze, którzy przeszli jeszcze przez szkołę „Iskry“ i „Prawydy“, pozostali do dnia dzisiejszego tym, czym byli: przedstawicielami narodu. Ciągły kontakt z najszerszymi masami ludu pracującego, szerzenie myśli demokratycznej — cel ten wyniosła prasa radziecka z tradycji podziemnej prasy robotniczej, z okresu walki z caryzmem.

Tym się tłumaczy przede wszystkim struktura i charakter prasy radzieckiej. Nie poprzestaje ona na informacji czy opisywaniu wydarzeń. Chce ona propagować ideę przyjaźni i współpracy między miltujacymi pokój narodami całego świata, chce walczyć w pierwszym rzędzie jako organizatorika mas o wykonanie zadań w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Nie szczędi ona słów krytyki, obce są jej natomiast wszelkie formy prowokacji, czy oszczerstwa. Stanowi to wspólną cechę wszystkich gazet radzieckich.

Zewnętrzne oblicze prasy radzieckiej wykazuje, jaką wagę przykłada ona do stałego kontaktu z czyteln-

kiem. Listy czytelników zajmują czołowe miejsce. Każdy z centralnych organów radzieckich zatrudnia duży sztab współpracowników w dziedzinie listów od czytelników. Gazeta, wydana przez Moskiewską Radę Miejską zanotowała w 1940 r. 24.537 listów, „Komsomolskaja Prawda“ otrzymała w okresie od 1942 do 1945 r. 86.000 listów.

NAJWYŻSZA NAGRODA

Światło prasy radzieckiej przypada na dzień 5 maja. 5 maja 1912 roku ukazał się bowiem po raz pierwszy numer „Prawydy“. Zasadę ścisłej współpracy z masami urzeczywistniono w najczystszej formie od pierwszych dni swego istnienia. W ciągu pierwszego roku swego istnienia opublikowała ona ponad 11.000 korespondencji robotniczych. Z 7.000 grup robotniczych, które ofiarnie finansowały wówczas prasę robotniczą, 5.600 grup przesłało swoje poparcie „Prawdzie“. Sympatki mas robotniczych uzyskała gazeta dzięki ciągłej nieustannej walce z wszelkimi formami ucisku i wyzysku.

W chwili wybuchu wojny reżim carski zamyka redakcję „Prawydy“. Ukazuje się ona znów 18 marca 1917 r. po obaleniu caratu. — 24 październik 1917 r. partia bolszewików żąda na lamach „Prawydy“ ustąpienia rządu tymczasowego. W dzień później „Prawda“ pierwsza zwiastuje światu zwycięstwo Rewolucji Październikowej, początek nowej ery w dziejach ludzkości.

Dzięki ofiarnej walce i pracy dla dobra obywatela radzieckiego, dla dobra socjalizmu, zarówno „Prawda“ jak i cała prasa radziecka zdobyła najwyższą nagrodę, na jaką mogła zasłużyć: zaufanie mas pracujących. Tym się tłumaczy niezmiyjący autoritet i zaufanie, jakim cieszy się „W. Radzieckim słowo „dziennikarskie“ wśród Ludu. Zaufanie to pociąga za sobą oczywiście obowiązki, o których dziennikarz radziecki nigdy nie zapomina: obowiązek pisania prawdy oraz obowiązek służenia narodowi“

(rok)

Podzięka

Mineły już te czasy, gdy na widok Junaka S. P. niektórzy wrocławianie mówili „co tam taki chłopak zrobił”. Okazało się, że w ciągu pięciomiesięcznego pobytu we Wrocławiu nasi junacy dużo zrobili. Wystarczy chyba pójść na Stadion Olimpijski, 2 boiska zniewolowane, bieżnia lekkoatletyczna długości 400 metrów naprawiona, 450 metrów tor żużlowy dla motocyklistów — uporządkowane, nowe trybuny dla widzów przy basenie — ustawiono. To rzuca się od razu w oczy. Proszę pójść na Plac Uniwersytecki, Ładny? Tam właśnie Junak Buczynski wykonał 975% normy, ładując sam 7 samochodów 3 tonowych gruzu i plantując plac na przestrzeni 700 m. kw.

Wartość wykonanych prac przez junaków ocenia się na 22 mil. złotych. Dzięki współzawodnictwu pracy, chłopcy zaoszczędzili prawie 13 mil. zł.

Nasi junacy w ciągu przeprowadzonych trzech turnusów wybili się przy tym na czoło spośród 22 brzdąkaczy, pracujących w całym kraju.

Wrocławski świat pracy ocenił w sferze junaków i pragnął dać temu wyraz, ufundował im sztandar, który wręczony będzie w najbliższym tygodniu, właśnie na Stadionie, na którym się oni najwięcej napracowali. **TUWICZ**

Notamnik wrocławski

Liliana Zamorska znakomita artystka Opery Wrocławskiej wystąpi w sobotę w „Strasnym Dworze” Moniuszki w roli Cecylii.

Leńwice, rzadki okaz Ogrodów Zoologicznych Europy przybył ma niebawem do Wrocławia. Już przybył z Poznania bizon, powiększając stan naszego ZOO.

Już o 5-tej będzie zamknięty Ogród Zoologiczny ze względu na szybkie zapadanie zmroku. W związku z tym bilety wejścia będą sprzedawane do godz. 4 pp.

Rozdział mięsa na październikowe kartki żywnościowe będzie się odbywał we wszystkich punktach rozdzielczych od środy (27 października).

Podnieście się poziom wody na Odrze wskutek wypłynięcia ze zbiornika w Otmuchowie falı wody. We Wrocławiu zwykła wysokość wynosiła około 1 metra, w dniu jutrzejszym o godz. 2 w noc.

Zywnotne sprawy ma do rozpatrzenia Klub Motocyklowy i w tym celu wywaza członków na 25 b. m. o godz. 18.30 do lokalu przy ul. Sienkiewicza 27.

Parasolki, poduszka, zegarek, karty tramwajowe i moc innych rzeczy — to przedmioty, które konduktorzy tramwajowi znieśli do biura rzeczy zaginionych w okresie od 10 do 20 października. Trzeba się zgłosić po odbiór na ul. Słowiańska.

Karta restrycyjna na imię Michała Inka (ładowanie i remont aktu malatorów) jest do odebrania w naszej redakcji.

Zjazd starszostw i prezydentów miast wzdolonych odbędzie się 23 b. m. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

37.200 zł. wpłaciła na Wspólny Dom Partyni pracownicy zarządu okręgu dolnośląskiego Tow. Przyjaciół Żołnierza tytułem dobroczynnych składek.

Wielka konferencja kierowników rednosc podległych dyrekcji wrocławskiej Lesów Państwowych odbędzie się 20 i 30 października w sali domu przy ul. Liskiego 5.

Uroczystość połączenia Chłopskich i Robotniczych Towarzystw Pomocy Dzieciom znajdzie odzwierciedlenie w śludmii, którą wyznaczono na 24 b. m. o godz. 11-tej w sali Teatru Dolnośląskiego.

Szeroka odprawa nazwała OKKZ konferencję referentów kulturalno — oświatowych zarządów okręgowych i oddziałów a także kierowników świetlic, przewodniczących i członków rad zakładowych a także kierowników zespołów świetlicowych (scenicznym, orkiestralnym i chórów we Wrocławiu). Odprawa odbędzie się w małej sali konferencyjnej OKKZ dn. 25 b. m. o godz. 16.30.

Zmiany na dzie ok w chorobach dzieci, taki temat podejmie oddział Polskiego Tow. Pediatrycznego we Wrocławiu na posiedzeniu w dn. 3 listopada o godz. 18.15 w gmachu Kliniki Pediatrycznej.

Klub Inteligencji Pracującej (KIP) we Wrocławiu urządza codziennie dla swych członków wieczorki naeczne od godz. 18 do 23-ciej. W sobotę i niedzielę przygrywa orkiestra Łaskowskiego.



Maki nie zobraknie

Zaopatrzenie ludności w żywność po zniesieniu systemu kartkowego na chleb

Z dniem pierwszego listopada została zniesiona regulacja przetworów zbożowych. W związku z tym zwolano we Wrocławiu naradę gospodarczą, na której między innymi omówiono zagadnienie rozdziału artykułów żywnościowych. Omówiono też zagadnienie zaopatrzenia miłośniatki pracy w ziemniaki.

Padły ciekawe liczby porównawcze. W roku ubiegłym w ramach zaopatrzenia reglamentowanego w skali ogólnopolskiej rozprawowano miesięcznie 70 tysięcy ton mięsa i tuszów, 16 tysięcy ton mydła, i t. d. o łącznej wartości w/g. cen reglamentowych 350 milionów zł., co wynosi na ceny wolnorynkowe 8.300.000.000 zł. miesięcznie, z czego przypadło na przetwory zbożowe 2

milardy 800 milionów zł. Mięsa i tuszuzo rozprawowano za 5 miliardów, mydła za 500 milionów zł.

Drugim zwiększeniu wydajności z 1 ha osiągnięto wzrost plonów rolniczych o 33% w stosunku do roku ubiegłego. W Polsce wzrost ten przekracza już poziom przedwojenny.

Zboża, według oceny czynników miarodajnych, zebrano około 3 milionów ton, gdy zapotrzebowanie wynosi 2 i pół miliona ton. Nadwyżka pozwala więc na zniesienie reglamentacji przetworów zbożowych i w ten sposób Polska staje się trzecim państwem po ZSRR i Szwajcarii, gdzie nie istnieje już reglamentacja na przetwory zbożowe.

Postanowiono, że jedynym i głównym dostawcą przetworów zbożowych będą Polskie Zakłady Zbożowe. Na dostawy hurtowe wybrano dwóch dystrybutorów: Centrala Spółdzielni Spożywców „Spolem” i P.C.H.

Należy podkreślić, że mąka z przemialo gospodarczego, pochodząca spoza P.Z.Z., a znajdująca się na rynku, będzie traktowana jako mąka pochodzenia nielegalnego.

Na wymienionych rozdzielców na kładzie się obowiązki dwutygodniowych zapasów na potrzeby bieżące i pięcioletniogodnie na okres zimy.

„Spolem” uruchomiło dodatkowe 70 punktów rozdzielczych w miastach powiatowych, wciągając w orbitę zaopatrzenia spółdzielnie spożywców i gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”.

Zgłoszenie z planami, które mają na celu zapewnienie ciągłości zaopatrywania ludności i uniknięcia jakichkolwiek przerw oddziały składnicze „Spolem” oraz spółdzielnie przyjmą na swe składki pięcioletniogodnie rezerwy, która odkorkuje przeladowane zboże w magazynach P.Z.Z. Przygotowano już magazyny na 9.000 ton zboża.

Oświadczono także, że „Spolem” i P.C.H. podejmują pełną odpowiedzialność za dostarczanie przetworów zbożowych konsumentom. Zresztą o żadnym braku nie może

być mowy. Mamy dość przetworów zbożowych i świat pracy może być spokojny.

Drugim zagadnieniem omawianym była sprawa ziemniaków. Zapotrzebowania na nasze województwo wynosi około 20 tysięcy ton. Ze względu na to, że województwo nasze pod tym względem nie jest samowystarczalne, sprzedawamy ziemniaki z innych województw, a przede wszystkim z Poznańskiego.

W sprawie mięsa i tuszówz oświadczone, że sytuacja ulegnie poprawie dzięki wprowadzeniu tuszówz roślinnych, jak oleju i margaryna, których transporty już nadchodzą. Podkreślono także niezwykły wzrost spożycia mięsa. W r. 1938 spożycie to wynosiło 46,9 kg na głowę rocznie, 1947 — 43, a w 48 — 48,8, a więc spożycie przekroczyło poziom przedwojenny.

Przedstawiciele centrali mleczarsko — jajczarskiej oświadczyli, że dla świata pracy losy masła są do stateczne. Jeśli chodzi o jaja, to w najbliższym czasie wyszyczone będą na rynek jaja konserwowane.

W planie ogólnopolskim przewidziana jest na rok 1948 dostawa mleka w ilości 500 milionów litr., z czego na nasze województwo przypada 23 miliony litr. Plan ten będzie wykonany z nadwyżką. Należy zaznaczyć, że w ubiegłym roku rozprawowano w naszym województwie 8 milionów litr. mleka.

Na rok 1949 przewiduje się rozprawczenie 1 miliarda litrów mleka. Dołoży się wszelkich starań, aby konsumpcja mleka popularyzować, albowiem konsumpcja ta w Polsce jest jeszcze zbyt mała. Przed wojną przypadało na głowę 120 litr. mleka rocznie. Obecnie 106 litr., a dąży się aby w r. 1949 wynosiła ona 230 litr.

Konferencja wykazała, że w województwie naszym zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze pierwszorzędnej potrzeby nie jest ciężkim problemem i będzie całkowicie wykonane. (Jur)

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 18-tej „SULKOWSKI” — tragedia S. Zeromskiego (przedstawienie zamknięte dla Bratniej Pomocy Studentów). TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Pociąg widmo”. TEATR MŁODEGO WIDZA — ul. Rzeźnicza 12 — gościnny występ Dory Kalinówny.

FOTOPLASTIKON — ul. Gen. Świerczewskiego 29, czynny codziennie od godz. 9—21.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 47 — „Iwan Groźny” (radz.), godz. 16.15, 18.15 i 20.15. „WARSZAWA” — ul. Fredry nr 16 — „Tchórz” (czeski), godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „SCALA” — ul. Mikołaja 37 — „Ostatni Mohikanin” (czeski), godz. 16, 18, 20. „POLONIA” — ul. Zermoskiego nr 83 „Iwan Groźny” — (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „PIONIER” — ul. Stalina 71 — „Bystawica” (radz.), godz. 16, 18 i 20. „TĘCZA” — ul. Kościuszki 177 „Piekna przygoda” (franc.) godz. 16, 18 i 20. „FAMA” — Plac Pole „Postrach Mózg” (radz.) godz. 19-ta czynne w śatki, soboty i niedziele (w niedz. godz. 16, 18 i 20).

Aktualności w kinie „WARSZAWA” — Polska Kronika Filmowa nr 49/48 (o dn. 20.10. Białorus w pieśni i tańcu.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą” — Witosła 47 „„Piaستowska” — Nowowiejska 25 „„Sto Apteka” — Kurzy Targ 4 „„Nową Apteką” — ul. Piastowska 24

Popularne odczyty na Uniwersytecie

W piątek dn. 22 bm. w ramach cyklu odczytów uniwersyteckich z okazji miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko — radzieckiej, w sali im. Longchamps, o godz. 17-tej wygłoszone będą dwa dalsze odczyty.

Prof. dr. Marian Jakóbcie będzie mówił o „Radzieckiej nauce i literaturze”, a prof. Leszek Osowski o „Osiągnięciach nauki radzieckiej w dziedzinie językoznawstwa”.

Wstęp dla publiczności — wolny.

Fenomenalna Dora Kalinówna na występach we Wrocławiu

Wezwała! w sali Teatru Lalki i Aktora data swój pierwszy wieczór we Wrocławiu Dora Kalinówna. Z powodu nieliczności organizacyjnych i spóźnionej reklamy frekwencja publiczności była słaba, a szkoda wielka!

Występów w tym stylu nie mamy okazji oglądać często. Każda piosenka, czy wiersz w interpretacji Kalinówny, to perła kunsztu aktorskiego i recytatorskiego.

Operując piękną dykcją, artystka osiąga doskonałe efekty za pomocą b. prostych środków. W wierszu Tuwima pt. „Ewa” daje dziesięć wcielen kobie ty, które umysławia widowi intonacją głosu, gra twarzą, klatką i skupieniem uwagi na jednym szczególe swej toalety jak szal lub fałda sukni.

W piosenkach ludowych śpiewanych w kilku językach, zasadniczej roli nie odgrywa tekst. Słów można nie rozumieć, o treści piosenki mówi mimika i gestykulacja.

Dora Kalinówna w każdym numerze jest niespodziewanie nowa, w każdym jest zupełnie inna. Daje widowi bogatą skalę wrażeń i nastrojów, rozrzewnia go i śmieczy do łez. Dziś Dora Kalinówna wystąpi we Wrocławiu po raz drugi i ostatni. (Meh)

Zbiórka dla strajkujących Cenna inicjatywa ZMP

Młodzież wrocławska postanowiła zamienifestować swą solidarność ze strajkującymi robotnikami we Włoszech i we Francji przez przyłączenie do zbiórki funduszy dla strajkujących. W sprawie tej odbyła się specjalna konferencja przy współudziale Związku Młodzieży Polskiej, młodzieży OKKZ, Służby Polce, Związku Harcerstwa Polskie

go oraz młodzieżowych organizacyj PCK.

Postanowiono, że wszystkie organizacje młodzieżowe przystąpią bezwzględnie do akcji, która zapoczątkowana będzie zbiórką w zakładach pracy, instytucjach i przedsiębiorstwach.

Przedstawiciele młodzieży wyrazili przekonanie, że akcja ich spotka się z oddźwiękiem wśród społeczeństwa, które nie będzie szczeniść o fafar, by przyjąć z pomocą w akcji o dobro klasy robotniczej i o prawdziwą demokrację.

Zweig na tle epoki

Barwny odczyt na »szwarku literackim«

Literacko, lednie i bardzo prawdziwie odmalował Leszek Goliński na wczorajszym „Czwartku Literackim”. Wiedeń z 1881 r. — jakże odległy już nasz psych. cznie epoki, kiedy wielki pisarz, Stefan Zweig ujrzał tam po raz pierwszy świat.

Pogodna, pełna bllichtru, rozpiewa na walcami Straussa stolica Austrii — kraju będącego „fantastycznym zpleciem narodów, trzymających się na słowo honoru”. Istotnie była wówczas najbardziej uroczym, zakłamanym, ślępnym na nadciągającą burzę miastem, pustym, dostającym, kolysującym się sennie w puchu dobrobytu i sytości.

Z takiego tła wyrusza się dziećca i młodzieńca sylwetka Zweiga, który w młodym wieku był elegancją, przystojnym, zdołnym, ulubioncem kobiet, nie przywiązującym się z nikim, o wielkich zadatkach talentu.

Dalej Berlin, doktorat filozofii, kołezństwo z Weiningerem. Potem podróż po całej Europie, rzeźbą psychiki Stefana Zweiga, pacyfisty i kosmopolity, dla którego świat był wielką „Wieżą Babel” w najdodatkniejszym znaczeniu, a ludzie dużej kultury u mysłu i ducha brałmi, których różni

ce językowe i narodowościowe nie dzieliły.

Przyjaźń z Verhaeren'em fanatycznym sily i dojrzałość. Zweig staje się ojcem essey'iu, wydaje zbiór pierwszych noweli, pisze sztukę sceniczną „Jak „Dom nad morzem”, jest tłumaczony na kilkanaście języków i nadchodzi noc — „w ciągu której ludzie przestali się rozumieć” (1914).

Zweig pisze największy swój dramat „Jeremiasz” — sem czując się na grzech swych ideałów. Lata tulaczki i wreszcie samobójcza śmierć w Brazylji dn. 23 lipca 1942 r.

Stefan Zweig najpiękniejszą postacią współczesnej literatury niemieckiej: ginie, „bo zadusilo go poczucie bezsilności i zawodu” i nie doczekał swolu.

L. Goliński zarytował swój utwór „Sylwetka Stefana Zweiga”. Może raczej był to szkic lub cien Zweiga na tle epoki, której prelegent poświęcił mocniejsze akcenty i która potęga swych żywiołowych kataklizmów zagłusza postać pisarza.

Barwna, harmonijna forma literacka odczytu dała wiele przyjemnych momentów słuchaczom, nie zmuszonych do głębokich dociekań i rozważań. M. Z.

SP — to prawdziwa szkoła 121 junaków już pisze i czyta

Nie każdy może z wrocławian wie, że nad obudową Wrocławia pracowali już dotychczas Chińczycy, Wietnamczycy, Francuzi, Bułgarzy, Norwegrzy, Szwedzi i Węgrzy. Ogółem w roku bieżącym pracowało w naszym mieście wspólnie z naszymi junakami ze Służby Polce 7 brygad zagranicznych.

Osiągnięte przez wrocławską 21 brygadę S. P. wyniki zawdzięczać należy w dużej mierze wprowadzonemu współzawodnictwu w pracy. 1350 junaków osiągnęło 200 proc. planu norm, 864 junaków 400 proc., a 56 aż 700 proc. normy.

Podkreślić należy, że nawet w okresie wylężonej pracy junacy potrafiali znaleźć czas na kształcenie się. 121 junaków w okresie stosun-

kowo krótkiego czasu swego pobytu w obozie nauczyli się czytać i pisać, 203 po ukończeniu obozu przeszło do szkół zawodowych i na rozmaite kursy dokształcające, zaś sporo znalazło się w szeregach podchorążych.

Najciekawszym jest fakt, że więk szosc junaków, zanim zapoznana się z trybem życia w obozie, była pewna, że służba w S. P. nie wiele różni się od służby wojskowej. Tymczasem dość szybko przekonali się, że charakter życia w obozie junackim jest zupełnie inny, aniżeli w wojsku. Wielu z junaków, czas spędzony w obozie uważało za wakacje, podczas których nauczyli się cenić wartość pracy. (—)

Jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych zorganizował współzawodnictwo pracy?

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH był pierwszą instytucją w Polsce, która wprowadziła do siebie współzawodnictwo w pracy administracyjnej, inicjując je przede wszystkim w dziale świadczeń.

Wskutek działań wojennych uległy zniszczeniu akta i kartoteki ZUS-u. Wielu ludzi pobierających renty pozostało bez żadnych dowodów i bez zapamiętania. Zwracali się oni masowo do ZUS-u zgłaszając swoje prawa, wymagające w tych warunkach sprawdzenia i dochodzenia. Przybywali też nowi renciści. Wskutek tego w tym dziale powstał nawal podaj i spraw, zaczęły się tworzyć zatory i olbrzymie zaległości. Personal, przeważnie świeży i jeszcze nie wyrobiony, musiał się dopiero wciągnąć w technikę pracy.

Współzawodnictwo pracy w fabrykach i warsztatach wytwórczych jest jasne i zrozumiałe. Ale czynności biurowe, nawet analogiczne, dotyczą różnych spraw; niejednolotnie więc zatławienie ich nie może być uwarunkowane czasem.

Kierownik działu świadczeń tak te sprawy opowiadał:

— Droga bezpośredniej obserwacji pracy referentów i kierowników poszczególnych sekcji dłałoby ustalone sobie normy teoretyczne. — Dla każdego pracownika mamy dokładne dane cyfrowe: ile dni w miesiącu ma wypracować, ile godzin i ile spełnić czynności. Przy dokonywaniu comiesięcznych obliczeń, odłoża mu się urlopy, usprawiedliwienia, zwolnienia, delegacje, czy wykonywanie prac nie objętych jego zasadniczymi obowiązkami. Ustala się w ten sposób, co powinien zrobić.

— Aby móc skontrolować, co dany urzędnik faktycznie zrobił, do każdej lektki poszczególnych spraw dołączona jest kartka, na której referent odnotowuje wykonane czynności, a kierownik potwierdza to swym podpisem.

— Przy końcu miesiąca zbiera się te kartki, sumuje je poszczególnie pozycje zaliczanych spraw. Od sumy tego co zrobił, odejmuje się to, co winien był zrobić, a nadwyżka jest właśnie tą pozycją, która podlega premiowaniu.

— Czy w tych warunkach liczy się godziny nadliczbowe?

— Godziny nadliczbowe są skasowane. Premie są ekwiwalentem tych godzin, i ekwiwalentem dużo korzystniejszym. Przy tym w zależności od grupy uposażenia, młodsi, mniej wprawni pracownicy niższych grup korzystają z pewnych forów. Za przeciętną uznano grupę 5-tą, która obowiązuje 100%, każda wyższa grupa obowiązuje 5% więcej, niższa zaś 5% mniej.

— Jak się ustosunkowali pracownicy do tej postacji współzawodnictwa?

— Początkowo, mniej uspołecznieni — raczej opornie, ale wkrótce zrozumieli, że większa ilość pracy wykonanej doskonale się opłaca. Niektórzy wyrabiają premiami więcej, niż wynosi zasadnicze uposażenie.

— A czy dużo jest takich którzy nie przekraczają przepisowych norm?

— Bardzo niewiele, 1 — 2 na sekcję, natomiast są spore różnice w ilościach zdobytych punktów premiowych. Od kilkuset do przeszło 1000.

— Czy współzawodnictwo przyczyniło się do likwidacji zaległości w dziale świadczeń?

— Ogromnie. Pozbyliśmy się zaległości i praca idzie już normalnie. Chcemy jeszcze poznać nazwiska przodowników pracy ZUS-u. Jest ich sporo, cytujemy tylko czołowe: Antoni Kotian, Marja Pylczak, Edward Stefanik, Ewald Skierczak i Małgorzata Dawid w grupie referentów działu świadczeń oraz wysuńmy na czoło Stanisław Rychowski i Józef Wiśniewski.

Fabryka Wielkich Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu

POSZUKUJE INŻYNIERÓW z uprawieniami budowlanymi dla wykonania kosztorysów, projektów i technicznego nadzoru w zakresie robót budowlanych i instalacyjnych w budynkach fabrycznych i mieszkalnych, bądź do stałej współpracy bądź za wynagrodzeniem w Okręgowym Ministerstwie Odbudowy. Prosimy zgłaszać się do Fabryki Wielkich Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, ul. Pstrowskiego 12, pokój Nr. 15, Wydział Planowania. K-6150

FARBOLAS Wrocław, Krupnicza 3 poleca farby, tynkery, pokosty, biel cynkowa, tlenek kobaltu oraz wszelkie artykuły malarskie. K 5958

SKLEP galanterijny w dobrym punkcie odstąpił: Wiadomość Trzebnicka 48 (sklep). K 10140

SPRZEDAŻ nową oponę, dętkę — felgę — 900x24. Świdnica — ul. Stalina 8, m. 8. K 6147

RADIO 3 lampowe przed zmieniły sprzedawca Szczytnika 62 Owočina. 10130

DZURKARKE do bielizny kupie, Wytwórnia Bielizny, Oferty na adres: „Słowo Polskie” Oddział Legnica. 10123

SZUKAM zajęcia, znam buchalterkę, korespondencje i wszechstronne prowadzenie biura. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod „Szybko” K 10194

BUFFTOWA — kelnierka, gospodyni kuchni nie poszukuje do zarządosy. Zgłoszenia do Słowa Polskiego od „10153”. 10153

RENCISTA poszukuje pracy w branży spożywczej, Wrocław, Komuny Paryskiej 8-1. 10143

ST. KSIĘGOWY, długoletnia praktyka, znajomość księgowości przedsiębiorstwa, jednolitego planu kont, poszukuje pracy we Wrocławiu. Łaskawe oferty „Słowo Polskie” pod „Z.Z.”. 10135

Dżuma Durdu Karajew

Mia. Rolnictwa Turmeńskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

W słonecznej Turkmenii

GDY TURKMEN wymawia „oj-czyzna”, czyli to z uczuciem wielkiej i głębokiej miłości. Przez wiele lat precyzyjnie lud Turmeński marzył o wolności. Nie było jej jednak w Turkmenii. Bogactwo i potęgę bawojwe — dziedziczyli władcy wszystkim; do nich należała: ziemia, woda, siada bydła — wszystko to, co daje życie. Biedni, w nędzy i głodzie pasali liczne, lecz cudze stadła. Wraz z miejscowymi bogaczami; gnieblich casy kolonizatorzy.

Szczęście zdarło do nich kilka pianek turmeńskich dopiero po Wielkiej Rewolucji i wprowadzeniu władzy radzieckiej. Wtedy zmienił się los narodu, gdyż wywołano z pięć, wszedł on na szeroka drogę nowego życia.

Powiem parę słów o sobie: Mój rodzic był biednym chłopcem z autu Kemine; przez długie lata wraz ze swymi krowymi ciężko pracowali: obłąc grażby, na rzecz bogatego chłopca. O oświadcze było nawet mowy. W całym sula można było znaleźć zaledwie kilku umiających znać, lecz i to przeważnie bogaczy. Smutne przyszłość oczekiwała mnie i moje rodzeństwo. Gdyby nie październikowa Rewolucja, był-

byn dziś pastuchem — analfabetą. Rewolucja wszystko zmieniła. Otrzymałmy wykształcenie, uzyskaliśmianowiska. Jestem agronomem — siostra — nauczycielką. Wykształcenie pomogło mi w walce o to, aby ziemia turmeńska rozdała się do rąk bawojwe, wino, owoców i jęczmienia, w walce o to, aby nasze wiejskie spółdzielcze coraz więcej rozwinęły się i stawały się bogatsze. Roślem wraz ze swym narodem.

Bywając często we wsiach kolektywnych, widzę z jakim zamilowaniem pracuje nasz lud. Miłość odczuwany Turkmeni jest żywa, gdyż każdy wyrwał swe uczucia nie w pięknych słowach, lecz w pracy. Natchnieniem robotników chłopów i inteligencji turmeńskiej jest wielki entuzjazm ożyściej republiki, rozkwit potężnego Związku Radzieckiego oraz nieustanny postęp — na drodze do komunizmu.

Mamy wielu wybitnych ludzi, którzy może chlubić się nasz kraj. A wędrowni — ogrodnicy, agronomowie i lekarze muzyki i nauczyciele, lotnicy i żelaznicy, robotnicy i inżynierowie — wszyscy wychowani przez ustrój radziecki. Zwrócić uwagę na niewiastę turmeńską wykształca się wielkimi zdolnościami i pracowitością przy uprawie bawojwe. Używała ona za niewyższe wysoki i urzędzą honorowy tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Syn pasterza Amen Atdanow został specjalistą w dziedzinie hydrogeologii. Pisarz Bendi Kierbajew został zaszczytnie najemniejszym spośród naszych pracujących, a z szerokiej mas ludowych wyrastała wciąż nowi ludzie.

Wszystkie nasze zdobycze zawdzięczamy partii Lenina — Stalina, za wdziękiem bezinteresownej pomocy ze strony naszego wielkiego przyjaciela i kierownika — narodu rosyjskiego.

Gdy mnie ktoś zapyta, dlaczego Kocham swą ojczyznę, zawsze odpowiem: „Spóżyć na „słoneczną Turkmenie, porównaj jej ciężką pracę z naszą, rozmyślaj o niej i wtedy znajdziesz źródło tej miłości”.

Soli mamy w bród Wydobyć wciąż wzrasta

JAK BEZPODSTAWNYMI są panie, lekcebie pogląki o braku soli na rynek, stwierdzają dane statystyczne piodzielnicy soli zakładów Polskiego Monopolu Solnego. Planowane wydobycie w ciągu trzech pierwszych kwartałów b. r. miało wynieść 288 tys. ton, tymczasem dzięki sprawnej organizacji oraz wysiłkowi górników wydobyto 303 tys. ton, które równają się wykonaniu 105 proc. planu.

Produkcja dziewięciu miesięcy b. r. osiągnęła bez mała wysokość całego rocznej produkcji 1947 roku, gdyż łącznie wyniosła 389 tys. ton, w tym 87 tys. ton soli warzonej. Najwięcej bo 150 tys. ton biały soli kamiennę wydobyl zakłady w Wępie. Drugie miejsce zajęcia Wieliczka ze 130 tys. ton, czołowiec Bochnia i Inowrocław. Cicho cinoś produkują około 5 tys. ton soli warzonej.

W zeszłym roku Polska spożyła 247 tys. ton soli, 56 tys. ton zaś z przemyśle, zwłaszcza chemiczny, 84 tys. ton poszło na cele handlowe.

Wywiłizłszy za granicę; do Szwecji, Czechosłowacji i Finlandii 33 tys. ton. W r. b. soli neszają otrzymują w ramach umów handlowych również Danii i Norwegii.

— Aby móc skontrolować, co dany urzędnik faktycznie zrobił, do każdej lektki poszczególnych spraw dołączona jest kartka, na której referent odnotowuje wykonane czynności, a kierownik potwierdza to swym podpisem.

— Przy końcu miesiąca zbiera się te kartki, sumuje je poszczególnie pozycje zaliczanych spraw. Od sumy tego co zrobił, odejmuje się to, co winien był zrobić, a nadwyżka jest właśnie tą pozycją, która podlega premiowaniu.

— Czy w tych warunkach liczy się godziny nadliczbowe?

ZGUBY KRAJOWE

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, książeczkę PPS na nazwisko Zagórski Andrzej, Międzyzdroje, pow. Wolow. K 6012

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, odciski palców, dowód metryki ślubną Stanisława Miklaszewicz. 10163

19 X 1947 r. ZGUBIONO teczkę z dokumentami autobusowymi na nazwisko Jurek Jan, znalazcą prozę o zwrot za wynagrodzeniem, adres w dokumentach. 10168

SKRADZIONO w dniu 19 X 48. książeczkę rejestracyjną DKW Nr H-90-349 wydatowaną na F-mg Silesia „Ex-poti” Opotów, Stanki 21. 10120

ZGUBIŁEM kartę rejestracyjną RUK Nowy Sącz, zaśw. lekarski, świadectwo 7 tel. szkoły powszechnej na nazwisko Włodzisław Stanisław. K 6146

ZGUBIONO portfel z dokumentami, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RUK Polbitnie, zaświadczenie własności kraju, dokument niemiecki zony Międzyzdroje i zaświadczenie wojskowe wszystkich na nazwisko Stefanik Stanisław. K 6148

ZGUBIONO książeczkę tożsamości konia, kwity podatkowe i ubezpieczeniowe legitymację z PRR oraz dowody osobiste na nazwisko Bomba Wojciech, Bomba Antonina zam. gw. Kutwino gm. Malczew pow. Srodz 81. K 6144

ZGUBIONO dowód tożsamości na nazwisko Woźniak Szepejan zam. w-Bosze 1791. K 6145

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia wydł. przez Sad, odcinek zameldowania, świadectwo chrztu na nazwisko Sobota Lucja. 10160

ZGUBIONO legitymację studencką WSH nr 352 na nazwisko Szymański Edmund. 10157

ZAGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia przedsiębiorstwa wydane przez Starostwo Powiatowe w Oławie wydane dnia 20. 8. 1947 r. Nr p.s. 747 dla Wytwórni Wód Garowych na nazwisko Zarycki Andrzej. 10152

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Szupko Piotr. 10151

ZGUBIONO kartę RUK Wrocław, leg. Zw. Zawodowców, karta rowerowa i odcinek zameldowania, Madaj Zdzisław Wrocław, Krzyki, Jesienna 20. 10148

ZGUBIONO licencje na sprzedaż lodów, odcinek zameldowania, kartę rejestracji Służby Polsce, kartę zdrowia, Kotowina na Stefana Wrocław, Słowińska 10, 22. 10142

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Izabela Jędrzejka Wrocław, Wszechle Konrada 3. 10146

ZGUBIONO metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, na nazwisko Kalinowska Stefania Wrocław, Cieszyńska 29/4. 10145

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną wydaną Lwów, Petryczyn Michał. 10144

ZGUBIONO kartę rejestracji RUK — Przemysli — na nazwisko Kuziak MIKO 141. 10141

ZGUBIONO leg. akademicka Morli Brojakańskiej nr 618. 10129

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK Wrocław na nazwisko Konieft Paweł. 10127

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydł. przez RUK Czeszochowa na nazwisko Waliński Tadeusz, Aporów — Soborki 10119

WOLNE POSADY

BIUROWA siła potrzebna natychmiast do małego przedsiębiorstwa. Warunek samodzielną kategorie. Oferty z podaniem kwalifikacji. Zgłoszenia „Słowo” pod „10110”. 10110

CENTRALA Handlowa Przemysłu Metalowego Skład we Wrocławiu ul. Teczowa 7/81 zatrudni od zaraz 2 rutynowanych kontostaw, magazynierkę wieloletnią praktyczną w dziale wyrobów metalowych, pracownika umysłowego do wydziału gospodarczego i pracowników fizycznych niewykwalifikowanych. K6054

POMOC domowa stała lub dochodząca zarobku zarządziacy 8-3. 10159

POSZUKUJE czeladnika krawieckiego, Roosevelt 4. 10158

POTRZEBNA zwracająca do bielizny. Pracownia bielizny „Trójka” ul. Stalina 9. 10138

CZELADNIK krawiecki na pierwszorzędne roboty od zaraz potrzebny ul. Nowa 4 m. 6. 10132

POMOC domowa z referencjami potrzebna. Zgłoszenia: Wrocław, Olibńska 42/5. 10158

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia ul. Na Szanłoch II, m. 7, między godziną 3-5. 10122

SEKRETARKE lub praktykantkę biurową zatrudni kancelaria adwokacka na prowincji. Zgłoszenia pisemne z wyczerpującym życiorysem do PAP-u Wrocław, Traugotta 35. K 6149

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacje Warszawa, Bracka 18-26. K 5992

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 195. K 5972

UDZIAŁAM korepetycji w zakresie gimnazjum z wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Student”. 10073

LOKALE

STUDENTKA — poszukuje pokoju od zaraz. Zgłoszenia pod „Spokoja”. 10131

PILNIE poszukuje mieszkania 3 pokoje z kuchnią na Sepolinie, Biskupinie, Załężu. Zwrotce koszty. Wiadomość wiceprez. Sepolin ul. Waryńskiego 2-3. 10093

POSZUKUJE 3-4 pokojowego z wygodnym 2. zwrótem kosztów remontu. Zgłoszenia Słowo Polskie pod Nr. 10174. 10174

PRACOWNIK państwowy poszukuje ciepłego niekierującego pokoju umiobowanego w okolicy górnej Nowowielickiej. Zgłoszenia „Słowo” Nr. 10164. 10164

TRZY pokoje, kuchnia event. łazienka poszukiwane. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „RW”. 10159

NATYCHMIAST odstąpię 3 pokojowy lokal przy ul. Świdnickiej 1. Zgłoszenia „Słowo” pod „II pietro”. 10161

ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia przy dworcu Odra na takie przy Dworcu Głównym. Oferty Słowo Polskie pod „zaraz”. 10155

ZAMIENIE willi ogrodem Złobice na Wrocław, mieszkanie wynajmę. Gawiłkowska Złobice, Kolejowa 54. 10154

SZUKAM willi dwurodzinnej komfort — blisko centrum, koszty zwrotce. Zgłoszenia Słowo Polskie „Tomasz”. 10149

POSZUKUJE willi, mieszkanie kilku pokojowego. Oferty: Słowo Polskie „30”. 10143

POSZUKUJE pokoju od zaraz. Olibńska 26/4 godz. 5-7. 10128

ROZNE

TRANSPORTY samochodowe dalekobieżne i miejscowe wykonywane DSP. Nowowielicka 30/22, tel. 30-35. K 5793

SPÓŁDZIELNIA PRACY BUDOWLANEJ „BUDOWA” z edp. wzd. Wrocław, Rynek Nr 8 TELEFON 12-22. Posiada własne mechanizmy warsztaty stolarskie i wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa budowlanego i meblowego. 10119

SŁOWO POLSKIE Nr 292. Str. 7

PORADY PRAWNE

Ob. Iwński. — Jeśli ob. w dniu 1 września br., tj. w dniu wejścia w życie dekretu o najmie lokali, pracował najemnie, to czynsz lokalowy winien być pobrany według stawek dotychczasowych, przysługujących dla swego czasu w ciągu września, nie uzasadnia pobrania czynszu za ten miesiąc w wysokości 1.800 zł i stenowisk admiinstratora w tej sprawie nie jest usłuszne. Reklamacja należy zgłosić w Zarządzie Nieruchomości Miejskich we Wrocławiu, Rynek, Sukieniczne Nr. 2.

Dia. ścisłości dodajemy, że zgodnie z art. 3. ust. 1, lit. d. dekretu o najmie lokali, pracownicy pozostający czasowo bez pracy tylko wtedy nie podlegają obowiązkowi placowania podwyższonych stawek kołomera, jeśli są zarejestrowani w Urzędzie Zatrudnienia jako poszukujący pracy.

Ob. Małecki — Legnica. — Artykuł zamieszczony w „Słowie Polskim” z dnia 29 września br. w sprawie reparaacji krzywicy z ZSRR istotnie do przodu tylko osób, które przed wojną miały obywatelstwo polskie. Wobec tego, że żona posiada obywatelstwo polskie i nigdy obywatelką polską nie była, ewentualny wyjazd jej do

OGŁOSZENIA I KROBNI

HANDLOWE

S.K.T. KOSIUNKA
21A Wrocław — Włocławek-Plac Solny 8, tel. 35-81
K-370

MEBLE kubo — sprzedaz oraz urzadzania biurowe. Wrocław, Ruskę 20 K 5918

DKW limuzyna — stan pierwszorzędny (zapartani) sprzed. Cena 2500 Barlickiego 38-12. 10077

MERCEDES 6, 2 l. tanio sprzedam. Wia domosć Nowotki 2 „Kwadratnik”. 10019

WSPOLNKA przyjmie do interesu handlowego branzy techniczno-samochodowej w Szczecinie. Reprezentacyjny lokal na głównej ul. miasta. Wiadomość tylko osobście Szczecin, Al. Wojska Polskiego 6. K 6014

RADIO

23 PAŹDZIERNIKA 1948 R. (SOBOTA)

5.10 Sygnal, 5.15 Strzeżenie wiadom. por. 5.30 Konc. por. dla świata pracy por. 6.30 Gimnastyka por. 6.10 Dzień por. 6.30 Muzyk. por. 6.50 Program dnia, 7.00 Wiad. dzien. por. 7.15 Przegląd prasy i technicznej. 7.20 Muzyk. por. 8.00 Poradnik praktyk. 8.30 „Uleczka klasztorna”. por. 8.35 Muzyk. por. 9.15 Aud. Zw. Nauuczycielskiego Polskiego. 9.30 Wszechnielna Radłowa. 9.45 Lud. program dnia. 9.50 Byk tajemny notakim wrocl. 11.57 Sygnal i hejnał. 12.45 Wiad. por. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 14.30 Sport. 14.39 Recital autokowy. 14.50 Wiadom. wrocl. 14.57 Inf. Radiof. Przew. 15.00 Inf. Polski Pld. 15.15 Aktualia z Katowic. 15.25 Z sal kinowej. 15.30 „Przygody Zuka Nosorożca”. aud. st-muz. dla dzieci. 16.00 Dzień. popol. 16.30 „Czyja jest i czego chce Związek Młod. Polskiej”. aud. dla młodzieży. 16.45 Przy sobocie po robotce. 18.00 Lekcja język. 18.15 W rytmie tańca. 18.45 Aud. świetlic. 19.00 XXIII Wieczór Mickiewicza. 19.30 Franciszek Schubert — kwartet na fl. altówkę, wiolonczelę i gitarę. 20.00 Dzień. wiecz. 30.50 Aud. Włocław Ludów. 21.00 Konk. Krak. Ork. Nr. 21/45 „Dersau-Uzla”. fragment książki nr. 23/30 Ork. tan. PR. 22.45 Dyktando notakim wrocl. 22.50 Konk. zyczeń. 23.00 Aud. wiad. 23.10 Muzyk. tan. 23.50 Program na jutro. 24.00 Hymn.

SPORT

„Sio lat“ życzymy dziś PZS-owi Mistrzostwa Polski rozpoczęte

Dwadzieścia pięć lat w życiu związku sportowego, jeśli jeszcze z tym okresem wiąże się takie sukcesy, jakie ma na koncie Polska Związek Szermierczy — to naprawdę piękny jubileusz!

W ramach dziesięcioletniego artykułu nie da się pomieścić nawet krótkich statystyk zwycięstw osiągniętych na olimpiadach, mistrzostwach Europy i wielkich zawodach międzynarodowych. Nie wylizamy również współautorów pięknych chwil historii PZS.

Drukujemy dziś tylko serdeczne pozdrowienia, które składamy imieniem sportowców wrocławskich dziesięciemu jubileuszowi wyrażając wdzięczność za to, że jubileuszowy swój zjazd połączonej międzynarodowej mistrzostwa Polski zorganizowała właśnie u nas, w naszej Hall Ludowej.

MISTRZYNE OLIMPIJSKIE WALCZA

Dziś o 9-tej rano zadźwięczą klątwy najlepszych florecistów świata.

Walczyć będą między innymi dwukrotna mistrzyni olimpijska Ilona Elek (Węgry), jej siostra M. Elek, Czeska Szulcowa i Wołoska oraz reprezentantki Polski z Nawrocka, Markowska, Seriał Skupienówną i Szejderową na czele.

Szanse Polek? — Nieduże.

Węgierki stanowią klasę dla siebie i nasze panie nawiązać zaczęły boje o wejście do finału z doskonałą ekipą czechosłowacką.

W SZPADIJE — DOBRZE!

W szpadzie naszych barw bronić będą szpadziści: Szempliński, Sobik i Nawrocki, a o ile nie potwierdzi się koniunktura Banasia, i mistrz Polski.

W szpadzie mamy największą szansę, bo Węgry są przecież zwalonymi szpadzistami, a Czesi stanowią dla Polaków zawsze równorzędne przeciwniki, nie przewyższające nas ani klasą, ani rytuałem.

HISTORIA SZABLISTÓW

Turniej szablowy ma bardzo długą historię.

Przecież Czesi byli naszym pierwszym przeciwnikiem, z którym nawiązaliśmy stały i serdeczny kontakt. Bili oni nas w r. 1925, zremisowaliśmy z nimi w 1927 r., a potem od roku olimpijskiego 1928 odnotowaliśmy przeważnie nieustannie i często przekonywujące sukcesy.

Niestety, turniej jubileuszowy rozpoczynaemy bez tych sukcesów, jakie mieliśmy w latach przedwojennych, gdzie dzięki węgierskiemu trenerowi Szombatelemu

i dzisiejszemu opiekunowi naszej szermierki Kewegowi byliśmy stale trzeci w świecie w tej konkurencji.

Udawaliśmy się nam takie sensacyjne wyniki jak 8:3 z mistrzowskim zespołem armii węgierskiej.

Niestety, wielu naszych reprezentantów jak np. Nycz, Matecki, Kantor i Paszek zabrakło sportowi naszemu wojna. O wielu innych brak do dziś wiadomości. Inni jak np. inż. Suski (bohater meczu z Węgrami) 1939 r., mgr Friedrich, mjr. Dobrowolski i dr. Papez zajęli się wychowaniem młodego pokolenia i organizacją życia szermierczego nowej Polski.

Ludzie ci obiecują szermierzom naszej powtórzenie sukcesów równych tym, które zanotowane są na kartach historii 25-lecia związku.

KTO GOŚCI WE WROCŁAWIU?

Przypominamy, że startować będą oprócz wż. wym. Węgry dr. Rozgonyi, dr. Zold, Kovacs, Paloczy, L'Anne, Sakovics i Tilly.

Czesi: Rypka, Skywa, Linhard i Polacy mjr. Brzezicki, Nawrocki, Soltan, Wojcik, Zawadzki, Czyżowski, Chałupka, Sobik, Szempliński i inni.

Początek zawodów codziennie o godz. 9-tej i 15-tej.

Dziś we florecie panów walcza: Rybka-Skywa, Linhard, Paloczy, Sakovics, Soltan, Fiszler, Przędziński, Żywicki, Dajkowski, Jankowski i Kąsek. We florecie pań: Szejderowa, Kusek, Elek, Wołoska, Nawrocka, Skirlińska, Szulcowa, Markowska i Żytkowska. Jutro odbędą się walki i szpadki, a w niedzielę w szabli.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w niedzielę o godz. 15-tej w miejscu spotkań towarzyszących w Hall Ludowej.

Organizatorzy pobili rekord jeśli chodzi o umożliwienie widcom oglądania tego pięknego turnieju. Bilety są w cenie 20 zł. (O)

LEKKOATLECI RADZIECY JUŻ WE WROCŁAWIU

Dziś w nocy przyjechała do Wrocławia ekipa lekkoatletów ZSRR, których w sobotę i w niedzielę ujrzymy na Stadionie Olimpijskim.

Początek zawodów w sobotę już o godz. 9-tej (dziesięcioleciej panów), po południu o 14-tej, w niedzielę również o 9-tej dalszy ciąg dziesięcioleciej panów.

DWA WIELKIE MECZE NIEDZIELI BOKSERSKIEJ

IKS — PAFAWAG I ZAPŁON — GÓRNIK

W nadchodzącą niedzielę odbędą się we Wrocławiu i w Wałbrzychu dwie wielkie rozgrywki bokserskie wrocławskiej i prowincjonalnych. Pierwszy z nich mecz IKS-u z Pafawagiem ma większy ciężar gatunkowy, gdyż decyduje nie tylko o mia nie najlepszego klubu Wrocławia, ale i o mistrzostwie Dolnego Śląska.

W drugim rozegra się walka między Zapłoniem i Górnikiem o prymat na prowincji.

Oba mecze będą miały charakter bardzo ciężki i wydaje nam się, że jeden i drugi mogą skończyć się wnikłymi remisami. Przyjrzyjmy się stonowom wagi i obu meczach punkty dla Pafawaga powinni zdobyć Czajkowski — 2, Faska 1, Popowicz 1, Dziubiński 1, Kaczor 2 i Krupnicki 1, a więc 8. Równie do brzo może być jednak inaczej i np. Kurowski II może zdobyć dwa punkty dla IKS-u, tak jak i Faska 2 dla Pafawagu. W każdym razie zwycięstwo jednej ze stron jest możliwe, ale jeżeli będzie to nie wysokie. My raczej typujemy remis, tak samo jak i w meczu Zapłonu z Górnikiem gdzie walczący powinni zdobyć punkty w kugocię, piórkowej, lekkiej i półśredniej, zaś pozostałe walki wygra Zapłon.

W trzecim meczu niedzielny Odra — ZMP Burza, mimo jego mniejszego znaczenia będziemy mogli zobaczyć również parę ciekawych walk, o ile naturalnie nie będzie znowu walkoweru.

TELEFON... EKSPRES... RADIO...

Bawijący na turniee po Anglii czołowi ping-pongiści Czechy Andreás, Tokar i Hrushowa rozegrali w Londynie towarzyskie spotkanie tenisa stołowego z klubem „Surrey County”. Mecz ten wygrali Czesi w stosunku 7:0.

Znany pływak holenderski Bonte ustanowił dwa rekordy świata na dystansach 400 i 500 m stylem klasycznym.

Bontę osiągnął na 400 m rekordowy czas 5:04,2 min, oraz na 500 m — 7:19,2 min. Obydwa poprzednie rekordy świata na tych dystansach należały do Heine (Niemcy) i wynosiły: na 400 m — 5:43,8 min. i na 500 m — 7:13,0 min.

Czołowy motocyklista włoski: Gino Cavanna ustanowił cztery nowe rekordy świata w kategorii maszyn o pojemności 250 cm³. Na dystansie 1 km ze startu stojącego Cavanna uzyskał rekordową średnią szybkość 98,81 km/godz., oraz na dystansie 1 mil — rekordową średnią 109,69 km/godz.

Dwa dalsze rekordy ustanowił Cavanna w wyścigu na 1 km i 1 milę ze startu lotnego. W pierwszym osiągnął średnio 130,164 km/godz., w drugim — 127,108 km/godz.

Surat i cztowiek

OBRAZY GÓRNIKÓW - MALARZY WZBUDZAJĄ UZNANIE KRZYKÓW

Górnicy z kopalni francuskich w Lens już przed 4 laty zawiązali Polsko-Francuskie Stowarzyszenie Artystów — Amatorów, na którego czele stanął Józef Kaja, górnik szybu 14-go. Skarbnikiem jest również Polak Alojzy Guzik, inwalida, pracownik lampowni tego samego szybu. Honorowym zaś prezesem jest zawodowy artysta rzeźbiarz francuski Henri Desmet.

Zdając sobie sprawę z tego, że trud no tworzyć rzeczy piękne i wartościowe bez fachowego przygotowania, zarząd Stowarzyszenia zorganizował kursy rysunkowe oraz kursy malarstwa, pod kierunkiem artysty malarza Marcellego Conrada.

Ostatnio odbyła się w Lens wystawa prac artystów — górników, której ekspozycja wzbudziła zdumienie i szczerze uznanie jury, składającego się z czołowych krytyków i znawców francuskiej sztuki. 22 górników-artystów wystawiło 155 obrazów i rzeźb.

Z MIESZKANIA ŁĄCZE SIĘ Z PARYŻEM

W Rydze, stolicy Republiki Estońskiej ZSRR, buduje się obecnie najnowszy wieżowiec stacji telefonicznej do rozmów międzymiastowych. Planującej stacji opracowali konstruktorzy leningradzcy i ryscy, a instalacje wykonuje fabryka BEF.

Ciekawym szczegółem tej stacji będzie to, że abonent nie będąc musieli zwracać do stacji międzymiastowej, żeby uzyskać dalekie połączenia. Wystarczy zwykłe przekreślenie tarczy aparatu telefonicznego zaainstalowanego w domu i służącego do zwykłej komunikacji telefonicznej wewnętrznej.

Stacja ta jest już na ukończeniu i prawdopodobnie będzie czynna przed koniec 1949-ym.

40 TON WAŻYŁO NAJWIĘKSZE ZWIERZĘ ŚWIATA

Największym zwierzęciem, jakie żyło kiedykolwiek na świecie, był brontozaur, olbrzymi jaszczur. Z odnalezionych w wykopaliskach okazów, najpotężniejszy brontozaur ważył 40 ton, a ciało jego miało długość 27 metr. i wysokość 4,5 mtr. Był więc 8 razy większy od największego współczesnego słonia.

Brontozaur — olbrzym żył przed 120 milionami lat. Dopiero kiedy ta rasa wygasła, zjawili się ssaki, od których pochodzi większość naszych zwierząt.

Przedhistoryczny ichtiozaur też nie był olbrzymem. Mierzył on 25 mtr. długości, posiadał ogon i 4 płetwy, które służyły mu do pływania, był

to bowiem rybo — jaszczur. Szczęśliwie ten potwór miał wydłużone i uzbrojone w 200 barzd ostrych zębów. Nasze jaszczurki, skarłale rybo-jaszczury — wywodzą się od niego.

PRZEZ OKRĄGŁY Felietonisty

Jak się rodzi plotka?

Przez kilka dni „kochany” gródek kulturowi krakowskiej szalał. Kuzmowski podawał sobie z ust do ust sła zliwą wieść. „Oni” meczą nasze dzieci.

Co, gdzie, kiedy i jak?... Nikt nie znał szczegółów. Szepetano tylko, że w jednej z kłanek trakowskich zemordo wno niemowle.

Plotka rosła. Na drugi dzień mówio no już o zamordowaniu trojczków. Miasto trzęsło się z oburzenia.

— Do czego my dojdziemy, jeżeli w biały dzień lekarze, którzy mają być najwściebniejszą częścią narodu, mordują na oczach matek trojczki?

Kuzmowski szepotał i szepotał. Wy-szeptał tyle, że wieść o polownej „brodni” doszła do Warszawy. Ze-złazł do chodzenia.

I co się okazało? Oto w pewnej kłanice pielęgniarka oświadczyła matce, której oddawała niemowle.

— Niech pani na nie uważa, bo spadło z wagi!

Pielęgniarka miała na myśli, że dziecko straciło na wadze.

Przeróżna matka pobiegła do sąsiadek i opowiedziała im, że w kłanice są takie stonunki, że dziecko spada z wagi i będzie kaleką na całe życie. Sąsiadki puściły wiadomość, że dziecko spadło z wagi i zabiło się. itd. itd.

Sfanatyzowany tłum gdzieś w clem-nogrodzkiem Sulejowie uwiertw w to i gdy przybiedzie na wieś lekarza — zlincuje ją. Następną jedną plótki mogą być nieobliczalne. Dlatego te nie na dość surowych kar na tych, którzy plotkują, podburzają, jątrzą. Są oni współsprawcami tych wszystkich zbrodni, które mogą pod wpływem tych plótek popęsnąć tłum poze-stający pod wodzą duchową mściwych i rozfanatyzowanych jednostek.

Szukasz nieszczęścia wstęp na chwilę...

— Kogóż stać na częste przebywanie w knajpach za uczciwie zarobione pieniądze?

„Moda i Życie Praktyczne“

Nr 30 W-122

Administracja »SŁOWA POLSKIEGO«

przyjmuje zgłoszenia na prenumeratę wszystkich pism »Czytelnika«

W numerze 43, który ukaże się 23 b.m.

„PRZYJACIELA“

znajdziecie ciekawy konkurs z nagrodami.

1. Co ci się najbardziej podoba w „Przyjacielu“
2. Co jeszcze chciałbyś widzieć w „Przyjacielu“

W-131

51)

Nikodem Dyzma

— Ot, człowiek od dziecka patrzy, to i przyzwyczaił się, a jak do czego przyzwyczaił się, zaraz ci się zdaje, że to nic nadzwyczajnego...

W doskonałym nastroju spędził wieczór. Był w kinie, później na kolacji w jakimś barze. Po południu. Po śniadaniu zajął się sprawkami. Kupił też piłki tenisowe dla pani Niny. Po sutyim obiedzie zdremnął się aż do zmroku, gdy obudził go szofer. Trzeba było przebrać się we frak. Miasto już migotało tysiącami lamp elektrycznych i jarzyło się purpurowymi wężami neonowych reklam, gdy samochód ruszył z miejsca

Na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej auto musiało stanąć. Policjant, regulujący ruch, przepuszczając właśnie długi szereg samochodów i dorożek z przecznic. Nikodem bezmyślnie obserwował tłum przechodniów. Myślał, jak to dobrze siedzieć na wygodnych poduszkach wspaniałego wozu, a jak źle tłoczyć się w ścisłu na chodniku.

Nagle w tłumie dojrzał oczy uparcie weń wpatrzone. W tym miejscu Marszałkowska była słabo oświetlona, toteż dopiero po chwili zdołał poznać.

Po rozmowie z min. Jaszynskim, Dyzma uzyskuje od niego obietnicę pomysłnego załatwienia sprawy kaborowskiej i zaproszenie do współpracy. Po powrocie do hotelu zastaje list od pani Niny.

Dyzma dwukrotnie przeczytał list, jeszcze powąchał kopertę i pomyślał:

— Wpadłem jej w oko... Cóż, młoda jeszcze, a mąż stary. A może by tak i skorzystać?

Znowu nasunęły mu się obiekcje: czy Kunicki nie wyrzuci go, gdy zacznie podejrzawać, lecz w tejże chwili zdał sobie sprawę, że teraz, to już sytuacja grubo się zmieniła.

— Spróbuj, stary draniu! Teraz trzymam ciebie za pysk. Cóż sobie myślisz, z kim masz do czynienia? Z przyjacielem dygnitarzy! Rozumiesz?!

Wstał i skarpetkach podszedł do lustra, zapalił wszystkie lampy i wziął się w boki, a głowę podniósł ku górze. Przyglądał się sobie długo, aż doszedł do przekonania, że dotychczas sam nie doceniał swojej urody.

Mańka.

Skurczył się. Skulił ramiona tak, że dolna połowa twarzy ukryła się pod kołnierzem palt. Było już jednak za późno.

Mańka, przepychając się łokciami, dojrzała do skraj chodnika. Była tak blisko, że mogła go chwycić za ramię. Nie ośmieliła się jednak i tylko jakimś przyciszonym głosem wyrzuciła:

— Nikodem! Nie poznajesz?!

Nie mógł dłużej udawać, że jej nie widzi. Przy tym obawa, że szofer spostrzeże tę dziewczynę w chustce, jeżeli tylko senna stanie się głośniejsza, skłoniła go do postępu. Odwrócił się do niej i kładąc palec na ustach, zasycał:

— Tsss... jutro przyjde...

Dziewczyna porozumiewawczo skinęła głową i zapylała szepetem:

— O której?

Lecz odpowiedzi już nie otrzymała. Pałeczka policjanta wykonała nowy ruch, auto ruszyło w wolną przestrzeń ulicy.

Mańka wychyliła się za nim i długo patrzyła.

— Cholera — myślał Dyzma — jeszcze ma śmiałość zaciepać Durna małpa. Ona pewno myśli, że ja i ten samochód skradam.

Roześmiał się po cichu, postanowił jednak w godzinach wieczornych uniknąć Marszałkowskiej. Po co narażać się na spotkanie i psuć sobie humor wspomnieniami...

(dalszy ciąg jutro)